Nr. 50. Dnia 19 lutego. Poniedziałek. Dnia 7 (19) lutego 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Konrada Wyznawcy.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 10	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 58 w.	Piątek: Piotra Damiana B. D. K.
Wtorek: Eucherjusza Biskupa.	Zachód " " 5-ej " 19	Zachód " " 7 32 r.	Sobota: Macieja Apostoła.
Środa: Maksymiana Biskupa.	Długość dnia godzin 10 " 12	Wysokość wody na Wiśle st. 9 c. 1 (st. 10 c. 3)	Niedziela: Zygfryda Biskupa.
Czwartek: Paschazego Biskupa.	Przybyło " 2 " 34	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 9°.	Poniedz. Aleksandra B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czcisławy, jutro Lubomiła.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Halka" (opera—z udziałem pani Zofji Konarskiej); jutro „Trubadur" (opera—z udziałem pań Lidji Drog i Emmy Leonardi oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości**: dziś „Właściciel kuźnic" (sztuka); jutro „Guzik" (komedja) oraz „Wycieczka z przeszkodami" (krotochwila);—**Mały**: dziś „Zaklęty zamek" (operetka); jutro „Myszy bez kota" (krotochwila) oraz „Bęben" (operetka). (7½ wieczorem.)

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Tydzień bieżący zaznaczy się doniosłym faktem wniesienia do parlamentu rzeszy niemieckiej projektu nowego traktatu handlowego z Rosją, nad którym rada związkowa dziś lub jutro będzie obradowała.

W Berlinie, wzruszonym do głębi bolesną katastrofą nowego okrętu wojennego „Brandenburg", zainteresowanym niemniej do żywego dzisiejszą wizytą cesarza Wilhelma we Friedrichsruhe, znajdują jednak dość czasu i przytomności umysłu do stawiania horoskopów blizkiej już przyszłości tego projektu, tak ważnego dla rozwoju gospodarczego Niemiec, w parlamencie rzeszy. Każdy dziennik zajęty jest obliczaniem głosów, które padną w duchu rządu i jego polityki traktatowej, lub przeciw rządowi a w duchu wyłączności interesów agrarnych. W ogóle nie wątpią już dzisiaj nad Spreją nawet antagoniści traktatu, że większość przedstawicieli narodu go zatwierdzi. Opozycja centrum katolickiego pod wpływem kategorycznych upomnień i nawoływań ze strony wyborców zeszczupleje prawdopodobnie do pięćdziesięciu głosów; niemniej łamie się opozycyjny hart pewnej grupy nacionalliberalnej, która dotąd w tej kwestji szła ręka w rękę z konserwatystami.

Traktat handlowy z Rumunją przyjęto—jak przypomina *National Ztg.* — przed dwoma miesiącami większością 24 głosów. Głosowali za nim: wolnomyślni obu frakcyj, polacy, socjaliści, 34 nacjonalliberałów, 45 członków centrum, 6 członków partji państwowej i kilku dzikich. Przeciw traktatowi głosowali zbitą falangą konserwatyści i antysemici, 18 członków partji państwowej czyli wolnokonserwatystów, 13 nacjonalliberałów, 49 członków centrum i kilku dzikich. Przypuszczają, że podobny stosunek głosów ułoży się i obecnie; wnioskować można bowiem wedle wskazówek naturalnej logiki, że zwolennicy i przeciwnicy traktatu handlowego z Rumunją okażą się zwolennikami i przeciwnikami ekonomicznego zbliżenia i w teraźniejszej okoliczności. Snadniej przypuszczać możnaby, że wobec patrjotycznych przestróg cesarza Wilhelma i wobec politycznej doniosłości nowego traktatu, która nie była brana w uwagę wówczas, liczba przekonanych o pożyteczności nawiązania ogniw handlowych jeszcze wzrośnie.

Jutro zbiera się nareszcie parlament włoski na Monte Citorio a na pojutrze oczekują już stanowczego zarysowania się stanowiska stronnictw wobec rządu, dającego podstawę do obliczenia większości, na jaką liczyć może p. Crispi w doniosłym okresie parlamentarnym, jaki się rozpoczyna, a skończyć się mógłby rychło, jeżeli „góra" zechce trwonić czas tak drogi dla Włoch na poswarach nieprodukcyjnych i podżegających do nowego wybuchu żywioły okiełznane energją Crispiego. We środę ma izba wybrać dwóch członków komisji budżetowej w miejsce Baccelliego, który objął tekę oświaty, i Adamoliego, który został podsekretarzem stanu. Liczba głosów oddana z okazji tego wyboru będzie sprawdzianem rządowej większości i opozycyjnej mniejszości. Potrzebnym okaże się również wybór prezesa izby, ządasany bowiem Zanardelli nie chce nadal prezydować, ale zarówno większość deputowanych, jak sam rząd pragną ponownego jego wyboru.

Ciemność, jaka tajemniczym całunem okrywa projekty reformy finansowej Sonnina, niecierpliwi i rozstraja tymczasem opinję publiczną Włoch. Wobec tej zagadki, nikt dzisiaj na półwyspie nie wie, jaką może być jutro siła gabinetu Franczeska Crispiego; tego są wszakże pewni już dzisiaj nieomal wszyscy, że w razie wybuchu dysonansów pomiędzy rządem i parlamentem, uniemożebniających przykładne współżycie, ofiarą sytuacji naprężonej a decydującej o finansowo-ekonomicznem odrodzeniu Włoch padnie nie rząd, na którego czele stoi dziś najdzielniejszy mąż stanu w ojczyźnie Cavoura, ale parlament.

Tragicznie dla interesowanych zakończył się *strike*

AWANTURA.

(Fragment z pamiętników rządzcy domu.)

Przez

Klemensa Junoszę.

(Dokończenie.)

W sieni było pełno, pozbiegały się sługi ze wszystkich mieszkań, z sąsiedniego domu nawet, z ulicy zaczęli ludzie zaglądać zaciekawieni hałasem, boć gdy kilkadziesiąt kobiet jednocześnie mówi, to rejwach powstaje niemały.

Widzę, że coś oglądają, nad czemś radzą; rozpycham zbiegowisko łokciami, aby się dostać do środka.

— Pan rządzca! — woła stróż — ustąpcie, pan rządzca!

— Cóż to?

— A, panie, okropność!

— Takie biedactwo!

— A ładne, bardzo ładne.

— Taką szelmę tobym zaraz zabiła! — krzyczy stróżka.

— Pasy drzeć!

— Bić a duchu słuchać!

— Ale cóż to jest?...

— A no... wzięła i podrzuciła, a teraz rób, co chcesz...

— Więc dziecko?

— A juści dziecko nam podrzucili—rzekł stróż.

— Kiedyż to się stało?

— Dopiero co.

— A ty gdzie byłeś wtenczas? — zapytałem groźnie.

— W bramie byłem.

— I nie widziałeś nic?

— Co miałem widzieć!

— Boś spał pewnie...

— Jak mi Bóg miły: patrzyłem, pilnowałem... ktoby usnął na takie zimno: człek oto, chociaż i w kożuchu, kostnieje.

— Więc opowiedz, jak było. Kto dziecko znalazł?

— A toć ja; siedziałem sobie w bramie spokojnie, różni ludzie chodzili, bo i do bawarji inszy się wstydzi frontem i na piętrze goście tańcują i u pani maglarki zabawa. Naród chodzi, a trudno każdemu w oczy zaglądać... pilnuje się tylko, czy kto czego nie wynosi z domu...

— No, mów prędzej.

— I tak oto siedzę, aż widzi mi się, że coś piszczy: kociak nie kociak, że zaś tu kocisków nie brak i precz latają po schodach, chciałem przepłoszyć... Wstaję, idę, na drugim czy na trzecim schodzie koszyk, a w koszyku coś piszczy... podnoszę przykrycie, zaglądam... dzieciak! Ola Boga! myślę sobie, będzie bieda... zaraz niewiadomo zkąd kobietów się naschodziło, a ja duchem do pana rządzcego!

— I nie widziałeś, kto podrzucił?...

— Żebym był ja widział!

— To coby Wawrzyniec zrobił? — zapytała jakaś kucharka.

— Ale coby Wawrzyniec zrobił? co? Możeby ją Wawrzyniec aresztował?

— Ot! dałbym jej po karku i powiedziałbym: podrzucaj, gdzie chcesz, aby nie w naszym domu... Zawdy z temi babami termedyja tylko...

— A wy zkąd wiecie, że to baba?!

— Mężczyzny są porządne, nie podrzucają dzieciaków po schodach.

— O wszyscy wy porządne — przekomarzała się kucharka.

Tymczasem kobiety zaczęły szperać w koszyku.

— O! jest jakaś karteczka!—zawołała jedna.

Wziąłem tę kartkę, było na niej napisane dużemi, niezgrabnemi literami: „Chłopczyk, chrzczony imieniem Jan, prosi dobrych ludzi o miłosierdzie i opiekę."

— Takie maleństwo!

— Sierotka!

— Ale cóż z nim zrobimy?

— Odesłać do cyrkułu i po wszystkiem—doradzał jakiś podchmielony gość z bawarji — tam będą wiedzieli, co z nim zrobić.

— Może go tam stójkowi będą karmili?—zawołała jakaś czupurna Agata—jaki z pana mądrala...

— Panna niech nie wydziwia i niech się nie stawia, bo jak powiem, że panna dwóch strażaków karmi, to będzie wstyd.

— A panu co do tego!

— Cicho, cicho...

— Trzeba posłać po rewirowego.

— Maglarka wystąpiła naprzód.

— Proszę pana rządzcy rzekła—tak nie można.

— O co pani idzie?

— Co się z dzieckiem zrobi, to zrobi... ale trzymać taką odrobinę w sieni, na mrozie, nie godzi się.

— A gdzież je podzieję?!

— Choć u mnie goście są, ja to maleństwo wezmę do stancji; ogrzeję, mleka mu trochę dam...

— Bardzo dobrze. Mówi pani, jak matka—rzekła kucharka.

— Mam też i swoich dzieci, Bogu dziękować, czworo.

120-tu oficerów jazdy rumuńskiej, którzy dąsając się na surowość inspektora jazdy, jen. Canteliego, i widząc się upośledzonymi w awansach skutkiem gromadnego dopuszczania oficerów piechoty i artylerji do kadrów jazdy, podali się do dymisji. Rząd dymisji udzielił; sądzono słusznie, iż lepiej uczynić chwilową lukę w korpusie oficerskim, aniżeli pozostawić bez ukarania tak surowy grzech przeciw zasadzie karności wojskowej, jak zastosowanie systemu zmów robotniczych w armji.

Od r. 1887-go pracowała Rumunja gorliwie nad rozwinięciem swojej floty wojennej, której wówczas jeszcze śladu niemal nie było. Dzisiaj rozporządza ona kompletną dywizją floty, złożonej z 21 okrętów, dla której przygotowano wygodne stacje i leże zimowe w Cigline i Küstendże. Obecnie znów zamówiono w Anglji trzy pancerniki i kilka torpedowców.

Br. Z.

Encyklopedja rolnicza.

Żadna gałąź wiedzy nie wykazuje w ostatnich lat dziesiątkach tak olbrzymiego postępu, jak nauka rolnictwa. Teorje, cieszące się jeszcze przed dwudziestu, a nawet przed dziesięciu laty powszechnem uznaniem w sferach rolniczych, dzisiaj po doniosłych odkryciach, dokonanych w ostatnich czasach mianowicie przez niemieckich, angielskich i francuskich agronomów, utraciły wszelkie prawo istnienia, ustąpiły innym racjonalniejszym poglądom. Wobec tego rozumie się samo przez się, że podręczniki wiedzy rolniczej, wydane przed kilkunastu lub kilkudziesięciu laty, nie odpowiadają już potrzebom i wymaganiom rolnika, pragnącego, a w dzisiejszych warunkach bytu ekonomicznego poniekąd zmuszonego postępować z czasem, przyswajać sobie wszelkie najnowsze wyniki wiedzy, dotyczącej jego zawodu.

Uwzględniając tę potrzebę, większą u nas niż gdziekolwiek indziej, przy dotkliwem ubóstwie naszej literatury rolniczej, tutejsze Muzeum przemysłu i rolnictwa przystąpiło do wydawania „Encyklopedji rolniczej”, stanowiącej niejako uzupełnienie i rozszerzenie ukończonej przed kilkunastu laty a wyczerpanej w handlu księgarskim „Encyklopedji rolnictwa i wiadomości związek z niem mających”. Nowego tego wydawnictwa wyszło coprawda dopiero niespełna połowa, a mianowicie 30 zeszytów—całość jest obliczona na mniej więcej 70 zeszytów, obejmujących litery od A. do G.; pierwsza ta część jednak zapewni nam wystarczający materjał do oceny.

W celu sprawiedliwego ocenienia dzieła, które mamy przed sobą, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę, że wydawanie encyklopedji rolniczej u nas połączone jest z daleko większemi trudnościami, niż w krajach posiadających bogatą literaturę fachową. W Anglji, Francji lub Niemczech wszystkie gałęzie wiedzy rolnicznej i nauk, mających związek z rolnictwem, znalazły gruntowne i wyczerpujące opracowanie. Encyklopedja więc angielska, francuska lub niemiecka ograniczyć się może przy każdym przedmiocie na mniej lub więcej treściwej wzmiance, a odsyłać swego czytelnika celem dokładniejszych informacyj do właściwych prac specjalnych. My oryginalnych prac specjalnych z dziedziny rolnictwa i nauk z niem związanych nie posiadamy prawie wcale. Podręcznik więc wiedzy rolniczej, chcąc odpowiedzieć swemu zadaniu, musi zawierać wyczerpujące a tem samem i obszerne artykuły o każdym niemal przedmiocie; encyklopedja przeto, obejmująca całokształt wiedzy rolniczej, nie może się zamykać w zbyt szczupłych rozmiarach. Wynika z tego, że nie ma podstawy dość często napotykany zarzut, jakoby wydawana obecnie „Encyklopedja rolnicza” grzeszyła przeładowaniem i zbyt obszernem traktowaniem przedmiotów.

Niewiele słuszniejszy jest zarzut, jakoby oddzielne artykuły „Encyklopedji” były za mało popularne, za wiele uwzględniały teorję a nie zastosowywały się dostatecznie do pojęcia przeciętnego czytelnika. Być może, że tu i owdzie zgrzeszono na tem polu, że niektóre artykuły co do zewnętrznej formy pozostawiają cokolwiek do życzenia. Zważyć jednak wypada, że „Encyklopedja rolnicza” nie jest wydawnictwem popularnem, lecz dziełem fachowem, przeznaczonem dla inteligentnego rolnika, obeznanego z głównemi zasadami swego zawodu i metodą naukową.

Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że takiemu rolnikowi wydawana obecnie „Encyklopedja rolnicza” bardzo korzystne oddać może usługi. Artykuły: T. Kowalskiego, St. Jentysa, K. Kaczkowskiego, F. Górskiego, Chaniewskiego i in. w niczem nie ustępują pracom najwybitniejszych zagranicznych specjalistów, a dla naszych rolników to posiadają nadzwyczaj ważne znaczenie, że, nie trzymając się obcych, często nieodpowiednich dla nich wzorów, zastosowane są do miejscowych warunków. Mianowicie ostatnie cztery zeszyty, wydane przez nową redakcję, odznaczają się obok starannego opracowania danych przedmiotów należytem uwzględnieniem potrzeb i wymagań naszej produkcji rolnej. Z szeregu artykułów, zawartych w tych zeszytach, zasługuje przedewszystkiem na uznanie obszerna i gruntowna, wyposażona w mnóstwo nadzwyczaj dobrze wykonanych rycin praca o „Gorzelnictwie” pp.: J. Górskiego, F. Szucha, A. Weinberga, L. Iwanowskiego i B. Rugiewicza. Gruntownością i znajomością traktowanego przedmiotu odznaczają się także „Gospodarstwa włościańskie” dra K. Kaczkowskiego i „Gospodarskie doświadczenie” St. Chaniewskiego, dra Fr. Górskiego, Al. Janusza i dra Al. Natansona. Ale i wszystkie inne artykuły, opracowane bez wyjątku prawie przez pierwszorzędne nasze powagi na polu rolnictwa i wiadomości związek z niem mających, stanowią cenny bardzo nabytek dla naszej tak ubogiej w oryginalne prace literatury rolniczej.

Nad użytecznością „Encyklopedji rolniczej” nie mamy chyba potrzeby rozwodzić się obszerniej. W dzisiejszych warunkach ekonomicznego bytu nie wystarcza już producentowi rolnemu staroświecka i przestarzała rutyna. Potrzebna jest teraz gruntowna wiedza, wskazująca najodpowiedniejsze środki do podniesienia produkcji rolnej, do osiągnięcia najmniejszym kosztem największych dochodów. Niewyczerpany skarbiec wiedzy znajdzie inteligentny rolnik w wydawanej obecnie „Encyklopedji rolniczej”, przedsiębiorstwie nie liczącem na żadne zyski, lecz pragnącem jedynie rolnikom, a pośrednio i krajowemu rolnictwu zapewnić możliwe korzyści.

K. P.

Bez ojca i syna

Oryginalny przydomek nadali węgrzy swojemu językowi: nazwali go językiem „bez ojca i syna”, może dlatego, że jest to język najbardziej samoistny w Europie. Język madziarski, ten jęzk „bez ojca i syna”, zachowuje dotychczas wszystkie niemal cechy, któremi jaśniał w X-em stuleciu naszej ery, począwszy od Stefana I-go (wiek X-ty), który prześladował bez miłosierdzia piszących po węgiersku, a skończywszy na początku wieku XVIII-go, wszędzie i zawsze traktowano madziarszczyznę jako intruza przeznaczonego na wyplenienie. Od dwóch wieków dopiero język węgierski oddycha swobodnie. To też z roku na rok zwiększają się zasoby literackie w języku „bez syna i ojca”. Oto naprzykład węgierski dorobek literacki w roku 1893-im, scharakteryzowany przez M. Viola w styczniowym zeszycie *Magazin für Literatur*.

Na pierwszem miejscu, oczywiście, stoi Maurycy Jokai, najsłynniejszy pisarz węgierski. Jest to jedyny może węgier, którego płody literackie przeszły po za granice jego kraju i weszły do literatury wszechświatowej. Z okazji niedawnego jubileuszu zasłużonego pisarza nakreśliliśmy niedawno jego sylwetkę duchową. Przejdźmy więc do innych koryfeuszów nowoczesnej literatury węgierskiej.

Na czele ruchu literackiego w Budapeszcie kroczy Paloze Koloman Mikszáth, którego nowele wysoko cenią czytelnicy węgierscy. Część tych drobiazgów przetłumaczono na język niemiecki. Pisuje Mikszáth i większe rzeczy ale mistrzem jest w drobnej noweli. W ostatnich czasach obowiązki deputowanego zajmują mu wiele czasu, tak, iż pisarz mniej gorliwie, niż poprzednio, uprawia niwę literacką.

Obok Mikszátha postawić należy: Józefa Bajda i Józefa Kissa. Pierwszy—to poeta namiętny, hołdujący pesymizmowi, opiewający smutki „nieprzeżytego życia”. Drugi znów — to znakomity liryk, tak przytem odrębnie węgierski, iż tłumaczenie jego utworów przedstawia nieprzełamane do zwalczenia trudności.

Z pomiędzy młodych poetów węgierskich zasługują na uwagę: Eugenjusz Heltai, Emil Makai, Izydor Barna, L. Bartok, S. Pallagyi, Minka Czobel. Heltai odznacza się szczególniej wdziękiem formy, głębokością uczucia i rzetelnym dowcipem; Barna z powodzeniem naśladuje Heinego, aczkolwiek talent pozwala mu niekiedy być samodzielnym; Makai w ostatnim zbiorku swoich poezyj zdradza wiele uczucia, obok znacznej wprawy pisarskiej i bogactwa stylu.

Franciszek Herczeg zajmuje poczestne miejsce w rzędzie romansopisarzy węgierskich. Popularność tego pisarza wzmaga się z dniem każdym, ostatni zaś tom nowel p. t. „*A Gyurkovics lânyok*” (Córka pani Gyurkovics) w ciągu paru miesięcy doczekał się kilku wydań. Herczeg jest romantykiem, ale romantykiem nowego pokroju. Bohaterowie jego romansów są nerwowi, ale wykwintni, typy zaś odznaczają się plastyką nieporównaną. Djalog wreszcie ożywiony i porywający dodaje tworom tego pisarza uroku.

Aleksander Bródy ma może nie mniej talentu od Herczeg'a, ale mniej jest lubiony przez szerszą publiczność, dzięki tematom, jakie wybiera. Bródy jest realistą, a kierunek ten nie znalazł dla siebie odpowiedniego gruntu na Węgrzech. Za arcydzieła tego pisarza uważane są: „Doktor Faust” i „Kobieta o dwóch duszach”.

Artystą-rzeźbiarzem w nowej literaturze węgierskiej jest Zoltan Ambrus. Jego „Król Midas” przypomina najlepsze prace Cherbulieza, Dickensa i Balzaka.

Hołdownikiem zasady cyzelowania szczegółów i kultu formy jest również Béla Toth.

Na strunie pesymizmu gra oddawna Thomas Kóbar. Romans tego pisarza „Muzyka i zapach” maluje wyłącznie smutne i czarne strony życia.

Odrębne stanowisko zajmuje Ignotus (Hugo Veiglsberg), który opracowywa w swoich książkach tematy bardzo skomplikowane, z podkładem psychologicznym. Celuje i w mowie rymowanej, jak o tem świadczy jedna z najnowszych prac p. t. „Skargi Schlemihla”.

Z humorystów węgierskich wyróżnić trzeba Wiktora Rákosi'ego. Jest to jeden z najpoczytniejszych i, dodajmy nawiasem, najlepiej płatnych pisarzów węgierskich ostatniej doby.

To gwiazdy. Nie brak obok nich całej plejady pisarzy mniej głośnego nazwiska. Jedni z nich nie wyszli jeszcze z epoki formowania się postępowego, innych czas i wiek spycha powoli ze stanowiska. Są to przeważnie wzorów francuskich naśladowcy, „bilon” literacki, sporządzony na modłę Bourgeta lub Maupassanta. Jedni przyswajają sobie idee skandynawskie Brjönstern-Björnsonów lub Ibsenów, inni w pomysłach Tołstoja i Dostojewskiego czerpią natchnienie. Z najmłodszych, zaledwie wykluwających się do życia, bibljograf zapisać powinien: Stefana Szomhazy, Belę Agai'ego i L. Tolnaia.

— A to niech pani weźmie—rzekłem—a tymczasem ja zrobię, co potrzeba.

— Po co, panie, tak się spieszyć, teraz noc, mróz okrutny, gdzie dzieciaka wozić do cyrkułu, do szpitala, przeziębi się... Ja mu dam nocleg wygodny.

Zabrała dziecko z koszykiem i pobiegła do oficyny, ja do siebie chciałem pójść i palto inne włożyć, tymczasem ktoś trącił mię w ramię.

Obejrzałem się—Matjasowa.

— Panie rządzco, proszę na chwileczkę.

Udałem się za nią. Ona usiadła na swojem zwykłem miejscu za bufetem, ja stanąłem przy niej.

— Co pani sobie życzy?—spytałem.

— Widzi pan, to dziecko... ogromnie mi go żal.

— Cóż robić, moja pani.

— Zmarnuje się niebożątko, a takie jakieś miłe... wie pan, że ja umyśliłam sobie, żeby tę dziecinę wziąć.

— To jest, jak to pani rozumie?

— A no wziąć i wychować. Własnych dzieci nie mam.

— Potrzebny pani ten ambaras?

— I cóż za ambaras; takie maleństwo, co ono komu przeszkadza.

— Jak pani uważa — rzekłem. — Rozumie się, że u pani będzie sierocie lepiej, niż w szpitalu.

— Słuchajno, Matjas—rzekła do męża drzemiącego przy antałku—obudź się.

Stary się zerwał i zaczął toczyć piwo do kufla.

— He?—zapytał.

— Daj pokój... to nie o piwo. Wypij sam...

— Tak?

— A tak.

— Zkąd łaska?

— No, chodź tu bliżej, coś ci powiem. Mamy syna.

Matjas wielkie oczy zrobił.

— Syna? my mamy syna? jakże to my? gdzież on jest?

— U maglarki.

— Fiu, fiu! ktoby się tego po nas mógł spodziewać, ja bo nie.

— I ja także nie; ale chociaż mogłabym ci nie mówić i swoje zrobić, zawsze jednak uważam, że jesteś mąż, więc słuchaj.

Tu opowiedziała mu o podrzuconem dziecku i o swoich zamiarach i zakończyła pytaniem:

— No jakże, będziesz ojcem?

— Będę, ale warunek.

— Jaki?

— Natoczę sobie jeszcze ze dwa kufelki, bo jestem bardzo osłabiony.

Ponieważ nazajutrz była niedziela, chciałem spać trochę dłużej, tymczasem ledwie dzień się robić zaczął, przebudziły mnie straszne krzyki. Takie piekło zrobiło się na podwórku, taka awantura, żem się zerwał na równe nogi i jak oparzony wyskoczyłem z łóżka. Zanim się zdążyłem ubrać, aby zobaczyć, co się dzieje, upłynęło kilka minut, a krzyki wzmagały się wciąż. Była to zawzięta kłótnia kobiet a wyraźnie poznawałem w niej głosy Matjasowej i maglarki. Do oczu przyskakiwały sobie te baby.

Przedmiotem sporu był mały Jaś. Matjasowa zabrać go chciała, maglarka postanowiła zatrzymać, obie rościły sobie prawo do zastąpienia matki opuszczonemu dziecięciu.

Musiałem wdać się w tę sprawę, gdyż wybrano mnie na arbitra, ale nie przyszło mi to z łatwością. Ostatecznie maglarka, jako mająca dzieci własne, musiała ustąpić Matjasowej bezdzietnej.

Zanotowałem ten fakt w moim pamiętniku i zakończyłem go zdaniem: „Są serca w Warszawie”...

Dostatnio jest więc reprezentowany w literaturze węgierskiej ostatnich lat romans, bogata poezja. Inaczej z dramatem. Węgierska scena czeka wciąż na talenty wybitne. Po śmierci Gregora Csikys'a, dramaturga pod względem płodności dorównywającemu Jokaiowi, niema prawie pisarzy scenicznych, którzyby go z powodzeniem zastąpić mogli. Zanotujmy w przelocie Doczy'ego, autora „Pocałunku", grywanego z powodzeniem na scenach nietylko węgierskich, ale i niemieckich, dalej Francisska Herczeg'a, W. Karczag'a. Pozostali istnieją, ale w literaturze na dłużej—nie pozostaną. (X)

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów, którzy się spóźnili z zamówieniem „Kurjera" na kwartał bieżący I-szy, uprzedzamy, iż z powodu zupełnego wyczerpania numerów styczniowych pieniądze zapisujemy na luty i miesiące następne.

Wiadomości bieżące.

= *Mosk. wied.* otrzymują następującą informację z Petersburga: Wbrew doniesieniom gazet petersburskich, możemy zapewnić, że projekt prawa o odpowiedzialności fabrykantów za śmierć i kalectwo robotników nie został jeszcze wniesiony powtórnie do rady państwa. Istnieje projekt załatwienia się przedewszystkiem z inspekcją fabryczną, a wreszcie zaczekać, jaki obrót wezmą usiłowania pewnych grup fabrykantów, co do utworzenia Towarzystwa wzajemnej asekuracji od nieszczęśliwych wypadków.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż delegaci russcy na konferencji berlińskiej powrócili już do Petersburga.

= Dzienniki petersburskie donoszą, że w d. 15-ym b. m. w Petersburgu odbyła się specjalna narada pod przewodnictwem dyrektora departamentu kolejowego rz. r. st. Sumarokowa w kwestji zniżenia taryf kolejowych od przewozu produktów mlecznych.

= Śmiertelność w mieście w zeszłym tygodniu znacznie się zmniejszyła, zmarło bowiem 227 osób, czyli w stosunku rocznym i na 1,000 ludności było zejść 22·63, podczas gdy w tygodniu poprzedzającym stosunek ten przedstawia się w cyfrze 23·88, a w odpowiednim tygodniu r. z. 30·43. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, mianowicie 36, suchoty 26, zapalenie mózgu 17, choroby organiczne serca 11, nieżyt kiszek 18, apopleksja 3, zapalenie nerek 5, uwiąd schyłkowy 11 i rak 8; z chorób zakaźnych: ospa 8, odra 3, szkarlatyna 7, cholera azjatycka 2 (obie kobiety, w obrębie cyrkułu praskiego), tyfus wysypkowy 1, błonica 4, koklusz 4, gorączka połogowa 3; śmiercią wypadkową zmarła 1 osoba i samobójczą również 1 osoba; w 43-ch razach przyczyny zgonu nie wskazano. W tygodniu sprawozdawczym urodziło się 320 chłopców ślubnych i 276 dziewcząt ślubnych, oraz 29 chłopców nieślubnych i 29 dziewcząt nieślubnych; pochowano noworodków martwych 19; małżeństw zawarto 253.

= W dalszym ciągu wyznaczonych pomiarów komisja włościańska postanowiła zmierzyć w r. b. grunty włościan w następujących wsiach powiatu kutnowskiego: Ostołów, Morawce, Krośniewice, Wysoka Wielka, Wychny, Wola Popowa, Chochołów, Gaj, Potok, Relno, Gajewo, Redlno, Stanisławice, Kamieniec, Ostrowy, Bzuwki, Kłoniowiec, Gołębiówek, Dukla, Raszew, Dębnia, Florek, Dybów, Garbów i Gosławice.

= Z zamieszczanych w *Warsz. Dniewn.* sprawozdań o przebiegu epidemji cholery dowiadujemy się, że w d. 14-ym lutego w osadzie Góra Kalwarja wyzdrowieli dwaj ostatni chorzy, w Warszawie zaś w d. 16-ym b. m. do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 3 nowych chorych, wyzdrowiał 1, pozostało na dalszej kuracji 2.

= Od dnia 20-go b. m. obowiązywać zaczynają nowe taryfy miejscowe na kolei warszawsko-wiedeńskiej, nadwiślańskiej, dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej. Od tegoż terminu ulegają także zmianie miejscowe taryfy kolei: petersbursko-warszawskiej, rysko-dźwińskiej, dźwińsko-witebskiej, mitawskiej, mikołajewskiej, moskiewsko-brzeskiej, orłowsko-wileńskiej, pskowsko-ryskiej, baltyckiej, rybińsko-bołogowskiej i nowotorżskiej. Na wszystkich tych kolejach stosowane będą ogólne zasady przyjęte na kolejach I-ej lub II-ej grupy. Nieliczne wyjątki stanowić będą specjalne taryfy: na kolei petersbursko-warszawskiej dla szlaki, na baltyckiej dla cementu, a na moskiewsko-brzeskiej dla węgla drzewnego, wapna, cegły i dachówek.

= Z wprowadzeniem letniego rozkładu biegu pociągów na tutejszych kolejach kursować będą pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem i odwrotnie pociągi tak zwane błyskawiczne, złożone z I-ej i II-ej klasy. Pociągi błyskawiczne, łącząc się z pociągami kurjerskiemi kolei wiedeńskiej przebiegać mają do 70 wiorst na godzinę, gdy obecnie szybkość ta wynosi 60 wiorst na godzinę. Do prowadzenia pociągów błyskawicznych zastosowane będą nowej konstrukcji parowozy, umyślnie w tym celu sprowadzone.

= Dnia 17-go b. m. po południu w zarządzie kolei nadwiślańskiej odbyło się posiedzenie komitetu kasy oszczędnościowo-zapomogowej, na którem zastanawiano się nad niektóremi kwestjami dotyczącemi rachunkowości wewnętrznej, a głównie nad potrąceniami składek z płac robotników i rzemieślników, oraz z wiorstowego i pensji służby pociągowej i parowozowej; rozpatrzono i zdecydowano kilka podań wdów po uczestnikach o wsparcia jednorazowe i stałe, oraz uchwalono, zgodnie z § 43 ustawy, wyznaczyć z funduszu zapomóg ogólnych rs. 514 na rzecz ministerjum komunikacji, za utrzymywanie zwierzchniego nadzoru nad kasą i rewizję tejże.

= Na zebrać się mającą w tygodniu bieżącym konferencję kolejową w Petersburgu ze strony kolei wiedeńskiej wydelegowani zostali pp.: Popiel i Wyttek, obaj przedstawiciele służby ruchu. Konferencja ma na celu oznaczenie rozkładu jazdy na zbliżający się sezon wiosenny w zastosowaniu do takiegoż rozkładu na innych kolejach europejskich, złączonych z sobą stosunkami bezpośredniej komunikacji.

= Od p. Szczekackiego, właściciela apteki przy rogu ulic Świętokrzyskiej i placu Wareckiego, otrzymujemy zawiadomienie, iż uczynione z jego strony na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy ustępstwo na cenie lekarstw wynosi nie 50, lecz około 33%.

= Pomimo wszczętej agitacji w kierunku wzmocnienia przez świeże wybory zarządu Stowarzyszenia spożywczego „Merkury", na zapowiedziane wczoraj zebranie ogólne zebrała się tak mała liczba stowarzyszonych, iż posiedzenie samo musiało być odłożone. Ponowny jego termin oznaczono za dwa tygodnie.

= Jutro, o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19).

= Na nowo otworzoną posadę naczelnika wydziału handlowego zarządu kolei terespolskiej mianowano referenta powyższego wydziału, p. Stanisława Kołakowskiego.

= W poczet adwokatów przysięgłych warszawskiej izby sądowej przyjęto p. Jana Wszelakiego.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: gubernator łomżyński r. t. Essen do Łomży; prezydent miasta jenerał-major do Petersburga i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Dobrowolski do Siedlec; przyjechał zaś z Kielc prezes tamecznego sądu okręgowego rz. r. st. Szulc.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczoraj zmarł w naszem mieście znany sądownik tutejszy, ś. p. Teodor Walęcki, w wieku lat 72.

Urodzony w r. 1822-im, ś. p. Walęcki po ukończeniu kursów prawnych, rozpoczął aplikację sądową w trybunale cywilnym w Warszawie.

Zamianowany w r. 1842-ym podpisarzem, a następnie podsędkiem w sądzie pokoju w Łomży, zajmował później kolejno posady podprokuratora sądu kryminalnego w Radomiu, sędziego trybunału i prokuratora królewskiego w Kaliszu, a wreszcie sędziego apelacyjnego.

Z chwilą wprowadzenia reformy sądowej mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Warszawie, a od r. 1886-go przeszedł do notarjatu, jako rejent przy wydziale hypotecznym sądu okręgowego warszawskiego.

Umarł prawie na stanowisku, zaniemógł bowiem w ubiegły piątek w biurze, dotknięty atakiem apoplektycznym, który go o zgon przyprawił.

Prawnik światły i człowiek uczciwości nieposzlakowanej, zostawił po sobie wdzięczne wspomnienie.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Halka" z udziałem pani Konarskiej w partji tytułowej.

Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada dawno nieśpiewanego „Trubadura".

W operze tej dadzą się słyszeć panie: Drog i Leonardi, pp.: Durot i Broggi-Muttini.

* Dziś w Rozmaitościach, z powodu nagłej niedyspozycji p. Frenkla, zamiast zapowiedzianych afiszem: „Boubouroche", „Łapki na myszy" i „Pana Beneta", odegrany będzie „Właściciel kuźnic".

Jutro w teatrze Rozmaitości komedja Bałuckiego „Bajki".

Widowisko rozpocznie „Guzik" Gawalewicza.

* W teatrze Małym dzisiaj operetka Millöckera „Zaklęty zamek".

Jutro przedstawiona zostanie krotochwila Jordana „Myszy bez kota" z dodaniem „Bębna" Offenbacha.

* Kasa zamówień rozpoczęła już sprzedaż biletów na środowe przedstawienie „Mignon", w której ukaże się Mira Hellerówna.

Partję tenorową odśpiewa p. Colli.

* „Myszy bez kota" gromadzą co przedstawienie tłumy widzów do teatru Małego.

Wczoraj i onegdaj wiele osób odeszło od kasy dla braku biletów.

Na krotochwili Jordana publiczność bawi się wybornie; śmiech w sali nie ustaje ani na chwilę, a oklaskom i przywoływaniom niema końca.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 998, Rozmaitości 786, Małym 545; na obrazach niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 244; na wystawach: etnograficznej 18, muzem rzemiosł 88; wczoraj w teatrach: Wielkim 680, Rozmaitości 640, Małym 545; na koncercie na rzecz Schronienia dla nauczycielek w sali ratuszowej 1055; na bezpłatnem przedstawieniu dla ochron i przytułków dobroczynnych 720 dzieci; na koncercie orkiestry A. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej 154; na obrazach niknących w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa 515; na wystawach: etnograficznej 24 i muzeum rzemiosł 37.

= Jubileusz.

Wczoraj w kościele św. Ducha (po-paulińskim) obchodzono niezwykłą uroczystość. Po odprawionem nabożeństwie w obecności Jks. prałata Dudrewicza, księży Łubieńskiego i Jankowskiego, zebrali się w mieszkaniu ks. rektora Chełmickiego przedstawiciele bractwa niemieckiego i innych bractw dla uczczenia p. Maurycego Greczmajera, który przez 50 lat pełni obowiązki prezesa dozoru i senjora bractwa niemieckiego.

Po odpowiedniem przemówieniu ks. Chełmicki wręczył czcigodnemu jubilatowi obraz jego patrona św. Maurycego, wykonany przez znanego artystę malarza p. R. Szwojnickiego.

P. Greczmajer pomimo podeszłego wieku dotąd bardzo czynny bierze udział w usługach publicznych.

Oprócz obowiązków przy kościele św. Ducha, jest on członkiem dozoru cmentarza powązkowskiego i komitetu budowy tamtejszego kościoła, a nadto rozpościera gorliwy dozór nad przytułkiem noclegowym i salą izolacyjną, założonemi przez komitet obywatelski przy ulicy Leszno nr. 96.

Jubilatowi składano najgorętsze życzenia długich lat i sił do pracy dla chwały Boskiej i pożytku ludzi.

= Nowe fabryki.

Grono przedsiębiorców z majstrem rękawiczniczym, p. J., na czele, naradza się nad otwarciem w Warszawie fabryk: białoskórniczej, rękawiczniczej, oraz farbiarni na szerszą skalę.

Inicjatorzy wzorują się na istniejącym tego rodzaju zakładzie p. Krawczyńskiego w Żytomierzu.

Projekt, podobno już zadecydowany, w sferach szczególniej pracowników rękawiczniczych obudził wielkie zainteresowanie.

= Raut sobotni.

Ożywiony pokup biletów na zapowiedziany na sobotę raut na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu wróży bardzo dobrze o jego rezultacie finansowym.

Rękojmią powodzenia artystycznego tej zabawy są nazwiska: Hellerówny, Lüdowej, Marczellówny, Czakówny, Janczewskiej i Śliwickiej, oraz pp. Collego i Frenkla, którzy łaskawie przyrzekli czynny swój udział.

Na raut pozostała już tylko niewielka ilość biletów na galerję w cenie po rs. 2, które nabyć można w księgarni Gebetnera i Wolffa.

= Na szwalnię.

D. 21-go b. m. w cyrku Godfroy przy ulicy Ordynackiej odbędzie się przedstawienie na rzecz szwalni I-ej.

Stroną gospodarską przedstawienia o programie nader urozmaiconym zajęły się należące do zarządu szwalni panie: Wiktorowa hr. Ronikierowa, Władysławowa Okęcka oraz Bronisławowa Gutowska.

Proszono nas o zaznaczenie, iż wszelkie należności, przypadające z tegoż przedstawienia, powinny być nadsyłane do hr. Ronikierowej, ulica Widok nr. 9-ty.

= Konkurs łyżwiarski.

Odłożone z powodu odwilży wyścigi łyżwiarskie przychodzą do skutku: klub łyżwiarzy ogłasza je na d. 23-ci b. m., t. j. na piątek.

Wyścigi odbędą się na torze klubowym, Aleje Ujazdowskie nr. 13-ty, o godz. 2-ej po południu.

Zapisy przyjmuje kancelarja klubu, tamże się mieszcząca, do czwartku włącznie.

Warunki biegów, szczegółowo opracowane, w swo-

im czasie podały wszystkie dzienniki; warunki te pozostają w swojej mocy.

Na nagrody przeznaczono, oprócz żetonów złotych, srebrnych i bronzowych, przedmioty wielce starannie przez komitet klubu wybrane.

Słyszeliśmy, iż wyścigi te w kole łyżwiarzy warszawskich obudziły szczere zainteresowanie się, to też należy przypuszczać, iż w piątek tor klubu sprowadzi liczne grono naszych sportsmanów.

W razie niepogody, dziś chyba trudnej do przewidzenia, wyścigi odbędą się w poniedziałek.

= Ze sportu.

W dniu 15-ym b. m. przybył do Janowa delegat szkoły kawaleryjskiej oficerskiej pod Petersburgiem, celem kupna koni wyścigowych.

Za kilka dni delegat udaje się w tym samym celu do Łosia, majętności p. Władysława Mysyrowicza.

Konie mają być kupione 2—3-letnie, aby już w r. b. mogły wziąć udział w gonitwach na torach Cesarstwa.

Zwycięzca zeszłorocznego *Derby*, „Sezam" p. L. Grabowskiego, jest w zupełnym porządku.

„Sezama" na wyścigach wiosennych w Warszawie nie ujrzymy, gdyż właściciel wysyła go, oraz kilka trzylatków wprost do Moskwy.

Inni hodowcy tutejsi nie wysyłają swoich koni na wiosenne wyścigi moskiewskie, lecz dopiero na letnie, po ukończeniu sezonu w Warszawie.

Baron Soubeyran, o którego katastrofie finansowej kilka dni temu telegraf przyniósł nam wiadomość, był jednym z najcelniejszych hodowców koni we Francji i posiadaczem bardzo renomowanej stajni wyścigowej.

Obecnie stajnia zostanie sprzedana w drodze licytacji, która odbywać się będzie w Paryżu w dniach 28-ym b. m. i 3-im marca w tattersalu Chéri.

Wykaz koni, mających być przedmiotem sprzedaży, ma nadejść jutro do Warszawy.

= Osobliwy monopol.

W ostatnich czasach rozwinął się w Warszawie na wzór wielkich miast zagranicznych przemysł dostarczania różnych artykułów pierwszej potrzeby do mieszkań.

Nietylko mleko i w ogóle nabiał, ale i pieczywo, węgle, naftę, nawet mięso można otrzymać w domu i to po cenie sklepowej.

Niektórzy dostawcy, dla zjednania sobie klijenteli, ofiarują pewien procent od zakupów.

Naturalnie, że t. zw. „sklepiki wiktuałowe" tracą na tem i w ogóle w śródmieściu nie mają już racji bytu.

Właściciele jednak sklepików bronią się niekiedy w oryginalny sposób.

Tak np. na jednej z ulic lokatorzy zostali pozbawieni różnych produktów, a głównie pieczywa, przynoszonego dwa razy dziennie do mieszkań.

Okazało się, że stróż wzbrania roznoszącym wstępu do domu.

Stało się to na żądanie utrzymującego sklepik spożywczy w pomienionym domu.

Pan ten kategorycznie oświadczył, że ponieważ on posiada pieczywo, węgiel, naftę itp. artykuły, więc tylko u niego należy czynić zakupy.

Lokatorzy wystąpili już o ukrócenie tej samowoli.

= Kradzieże.

U J. Serkowskiego pod № 48-ym przy ul. Krochmalnej stwierdzono wczoraj systematyczną od dłuższego czasu kradzież nafty w znacznej ilości. — Na Pradze Antoniemu Czubajskiemu skradziono z bryczki tłomok sporych rozmiarów, zawierający pościel, garderobę i bieliznę wartości około 200 rs. — Dawidowi Hillerowi, zamieszkałemu pod № 15-ym przy ul. Nowolipie, w biurze filji pocztowej przy ul. Pawiej zeskamotowano pugilares, zawierający pieniądze, dowody osobiste i różne walory na sumę kilkuset rubli. — W mieszkaniu Brzezdzińskiej pod № 59-ym przy ul. Twardej spełniono znaczną kradzież klejnotów i różnych monet na sumę około 300 rs. — W kościele św. Jana podczas nabożeństwa p. Kazimiera Szymańska upuściła mufkę, którą natychmiast podniósł jakiś młodzieniec i podawszy pani S., pośpiesznie wyszedł z kościoła; był to złodziej, który zdołał ukraść znajdującą się w mufce portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.

= Rehabilitacja.

Przed kilkoma miesiącami podaliśmy w rubryce drobnych wypadków wzmiankę o postawieniu kąpielowego z łazienki wiślanej, Aleksandra Gawrońskiego, pod zarzutem przywłaszczenia oddanego mu na przechowanie zegarka, należącego do jednego z gości, p. B.

Wynikła ztąd sprawa karna.

W toku jej sędzia pokoju skonstatował, że w ogóle nie jest stwierdzonem, czy p. B. istotnie, jak to sam mniema i twierdzi, zostawił swój zegarek w łazience, czy też może zgubił go lub zapomniał gdziebądźindziej na mieście; faktem bowiem jest przez niego samego przyznanym, że zaledwie w parę godzin po wyjściu powrócił do łazienek, reklamując zamianę swojego zegarka.

Z tych zasad sędzia pokoju uwolnił G. od wszelkiej odpowiedzialności, a zjazd, który świeżo właśnie rozpoznawał pomienioną sprawę w drugiej instancji, wyrok ten w swojej mocy pozostawił.

= Dwie skargi.

Utrzymujący fabrykę przy ulicy Muranowskiej, Dawid Baumflek, wniósł przed sędziego pokoju 17-go rewiru m. Warszawy dwie skargi kryminalne, oskarżając w nich dwóch robotników fabrycznych, Mikołaja Szlifierskiego oraz Joska Karpa, o samowolne zaprzestanie roboty bez uprzedniego wypowiedzenia i wbrew istniejącym w tej mierze prawidłom ustawy fabrycznej.

Upraszając o ukaranie robotników, B., niezależnie od tego, wystąpił z akcją cywilną o zwrot forszusów, otrzymanych przez oskarżonych na kilka dni przed opuszczeniem zajęć.

Oskarżeni tłumaczyli się, iż opuścili fabrykę B. dlatego, że nie było dla nich roboty i że niedobrze się z nimi obchodzono.

Świadkowie atoli oskarżenie stwierdzili, utrzymując, iż Karp i Szlifierski podmówieni zostali przez innych robotników do opuszczenia zajęć w fabryce B. i przejścia do innej fabryki.

Wobec tego sędzia pokoju skazał Karpa na dziesięć, Szlifierskiego zaś na cztery dni aresztu policyjnego, zobowiązując ich jednocześnie do zwrotu fabrykantowi otrzymanych sum forszusowych.

Zjazd sędziów pokoju wyrok ten onegdaj zatwierdził.

= Nagłe zgony.

W dniu wczorajszym do szynku pod № 33-im przy ul. Smoczej przyszedł jakiś człowiek i zażądał wódki.

Nieznajomy wypił parę kieliszków i znów kazał sobie podać świeżą porcję.

Zanim mu jednak podano, upadł i stracił przytomność.

Na razie mniemano, iż to silne omdlenie, lecz wezwany felczer stwierdził zgon.

Zwłoki denata odwieziono do prosektorjum.

W ubraniu trupa znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Tomasza Pawłowicza, mularza, który w chwili zgonu liczył 50 lat wieku.

Pod № 31-ym przy ul. Marszałkowskiej zmarł nagle z niewiadomej przyczyny Michał Szurut, przybyły z gub. twerskiej, liczący 35 lat wieku.

Zwłoki przeniesiono również do prosektorjum.

= Na mrozie.

Onegdajszego wieczora Kacper Wolis, włościanin z Brudna, powracając w stanie podchmielenia dość lekko ubrany, upadł na drodze i zasnął.

Przejeżdżający kolonista, Michał Czymański, poznał w leżącym swego krewniaka.

Pomimo energicznego ratunku nie można go było do zmysłów przyprowadzić i Wolis wczoraj przed południem życie zakończył.

= Alarm i pożary.

Wczorajszego wieczora zaalarmowano 3-ci oddział straży wiadomością, że pali się pod nrem 2-im przy ulicy Zgoda.

Okazało się, że alarm był fałszywy wskutek wybuchającego z luftu kominowego dymu.

W mieszkaniu Apolonji Bistenowej, na Kamionku, od przewróconej lampy zapaliły się różne sprzęty.

W mieszkaniu właściciela wiatraka, Szymona Dolińskiego, od silnie rozgrzanego pieca zajęła się płomieniem ściana drewniana, od niej zaś szafa, w której spłonęły rzeczy wartości około 180 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Na Schronienie.

Cudotwórczą zaiste siłę posiada artyzm we wszelkich swoich objawach. Zdawaćby się np. mogło, że dobroczynność, owa prawdziwie chrześcijańska cnota, już sama przez się winna być pobudką do składania ofiar. Gdzie tam! Jeżeli nie znajdziesz pobudzającego środka w tanecznej rytmice, lub też w promieniach różnobarwnej pieśni w połączeniu z żywem, tak wymownem zawsze słowem, bądź pewien, że owa „cicha" cnota znajdzie się wobec tak niełatwej do przełamania oporności... że, że pomimowoli zwrócisz się do pomocy owych czarodziejów, przed których dźwiękami zdają się mięknąć serca nawet Harpagonów.

Więc jakiemiż to hasłami spotykała się liczna, tłumna drużyna, która zapełniła obszerną salę ratuszową na koncercie, który odbył się wczoraj na rzecz Schronienia nauczycielek, tej tak sympatycznej instytucji?

Owóż, wśród szeptów powitalnych mogłeś usłyszeć całą wiązankę zapytań i wykrzykników, które potwierdzał lub potęgował program!

„Czy słyszałaś już panią Konarską Lutze?" „Co też nam wypowie, jak będzie wyglądać p. Lüde?" „Czem nas rozśmieszy Frenkiel ukochany" itd.—oto szereg tych cudownych formuł, które torowały drogę do „dobroczynnych sezamów".

Więc... więc po wstępnym biblijnym popisie na arfie, na której p. Pistor utorował drogę całemu programowi, usłyszeliśmy marzący nokturn (Cis-minor) i wartkiego walca (As-major) Chopina, jakby echa pogrążonego już w przeszłości karnawału. Oprócz tych poematów fortepianowych, p. Hochedlinger ofiarowała słuchaczom „Caprice espagnol" Moszkowskiego oraz nad program arcytrudną, błyskotliwą parafrazę Tausiga z walczyków Straussa.

Następnie zabłysnęła na estradzie nowa gwiazdeczka artystyczna, składająca po raz pierwszy daninę na ołtarzu ofiarności—p. Konarska-Lutze dźwiękami „Gdyby rannem słonkiem" i owładnęła słuchaczami bogactwem młodzieńczego głosu, skojarzonego z poczuciem głębokiem, szczerem tej nieporównanej pieśni Moniuszki. W podziękę za entuzjastyczne przyjęcie p. Konarska-Lutze dorzuciła śliczną, jakkolwiek drobną piosenkę utworu Cezara Cui.

Z wyżyn krystalicznego sopranu p. Sillich sprowadził słuchaczów do tajemniczych podziemi, wśród których odezwała się arja basowa Zoroastra „*Qui sdegno non s'accende*" z „Fletu zaczarowanego" Mozarta.

We frazeologicznym romansie „*Due Novembre*", utworu L. Garzanera, p. Sillich odnalazł sposobność do popisu jedynie swem bogactwem wokalnem.

Części muzycznej dopełniał chór męski, który widocznie składał się z najwrażliwszej na obowiązki społeczne cząstki Lutni.

I rzeczywiście, na widok licznego i wielce sympatycznego audytorjum, śpiewacy po odśpiewaniu całego szeregu pieśni porzucili swe księgi i w wymownem, aczkolwiek pozbawionem słów „*mruczando*" złożyli podziękę za serdeczne a zasłużone przyjęcie.

Wreszcie nastąpiła owa okrasa, bez której koncerty dobroczynne nie sprawiałyby wrażenia rzeczywistej całości.

Na widok p. Frenkla sala ożywiła się iskierką szczerej wesołości, tym wyznacznikiem niekłamanego zadowolenia. Więc pomimo ponurych zarysów, jakie zdawała się zapowiadać fantazja K. Junoszy p. t.: „Pamiętnik niedoszłego samobójcy", sala wrzała od tłumionego śmiechu—szczery, niepodrobiony humor rozjaśnił czoła nawet najoporniejszym. Nadprogramowa „Lekcja zoologji" zjednała p. Frenklowi burzę szczerych oklasków.

Wybornym pod każdym względem kontrastem względem poprzednika było dźwięczne, pełne uczucia słowo w ustach p. Lüdowej. Artystka wypowiedziała w monologu Jordana „Przed premjerą" wrażenia, które nierzadko zwracają myśl niejednego artysty ku owym chwilom, w których dusza, wolna od pęt nakładanych przez deski sceniczne, bujała w przestworach wiosennych uczuć i popędów. Jordan wrażenia te przybrał w szatę poetyczną, prawdziwie artystyczną—p. Lüdowa spotęgowała je tchnieniem szczerości, siły, wzruszyła słuchaczów do głębi.

Więc wobec tych wrażeń, jakiemi obdarza podobny koncert „dobroczynny", czyż można się dziwić, że przeciętny, zwyczajny śmiertelnik ofiarę swą złożyć pragnie na równi z artyzmem, który chociażby tylko chwilkę drobną powszedniego żywota w podoby sposób opromienić, rozjaśnić jest w stanie?

Wiedzą o tem artyści, i w tem niewątpliwie szukać należy przyczyn do zdumiewającej ich ofiarności.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się pogadanka p. Edmunda Jankowskiego dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych z dziedziny przemysłu owocowego.

— Do d. 20-go lutego kancelarja Muzeum przemysłu i rolnictwa przyjmować będzie deklaracje od wystawców, pragnących wziąć udział w dorocznej wystawie nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich, której otwarcie ma nastąpić d. 1-go marca.

— D. 20-go lutego, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 20-go lutego rozpocznie się w Petersburgu zjazd naczelników ruchu wszystkich kolei rosyjskich w sprawie ułożenia rozkładów jazdy pociągów w letnim sezonie.

— D. 20-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na wybudowanie domu murowanego na ochronę dziecięcą w m. Włocławku od rs. 9890 kop. 28; wadjum wymagane jest w sumie rs. 990.

— D. 21-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Redaktorze!

W odpowiedzi na ostatnią wierszowaną gawędę p. M. Rodocia Biernackiego racz zamieścić następującą krótką a jędrną „Fraszkę" Mirosława Dobrzańskiego:

Jak nasi mędrcy na medjumizmu
Dziwne objawy,
Tak patrzą woły na nowe wrota:
Pełne obawy.
Lecz nas nie dziwi ten ich niepokój
I wzrok złowrogi,
Bo rozum wołu kręty i krótki,
Jak jego rogi.
Czego nie widział jeszcze w swem życiu,
Tego się trwoży:
Nie przejdzie wrotni, aż mu ich całych
Ktoś nie otworzy.
(*Tydzień* № 4-ty z r. b.)

Z poważaniem

Jul. Mohort.

ZE ŚWIATA.

× „Teatr marjonetek". Pod takim tytułem ukazała się w Wiedniu praca p. Alfreda Szczepańskiego. Autor kreśli tu historję teatrów marjonetkowych, znaczenie szopki oraz wykłada swoje zapatrywania na przyszłość teatru marjonetek, jako jedynego, który może być wszędzie rozpowszechniony i dla ludu dostępny. P. Szcz. mniema, iż wraz

z rozpowszechnieniem się teatru marjonetek otworzy się nowe pole działalności dla pisarzy, muzyków, malarzy, aktorów wędrownych oraz dla przemysłu domowego. Szkoły snycerskie, wiejscy snycerze i wiejskie szwaczki znajdą pracę przy teatrach marjonetek. Malarze zajmą się dostarczeniem dla nich charakterystycznych wzorów głów i kostjumów. O ile nam wiadomo, zabrali się już dwaj pisarze do kreślenia sztuk odpowiednich i do przerabiania istniejących bądź dla ludu, bądź dla dzieci. Teatr marjonetek ma być wkrótce urządzony w Zakopanem. Jednocześnie jako odbitka z dzienników wyszedł z druku wykład p. Alfreda Szczepańskiego o „Reformie ustawy wyborczej w Austrji". Dzienniki, jak *Neue freie Presse, Politik, W. Allg. Ztg.*, rozbierają projekty w tym wykładzie zawarte, podnoszą, iż broszura obejmuje cały system wyborczy i zawiera nowe poglądy.

× **List Szekspira.** Muzeum brytyjskie w Londynie nabyło świeżo bardzo rzadki dokument, mianowicie własnoręczny list Szekspira, pisany w r. 1609-ym do lorda majora Londynu. List, pisany wierszem, zawiera pozdrowienia z okazji otrzymania tak wysokiej godności. Przez 25 lat list był w posiadaniu handlarza obrazów Neate'go, który znalazł ten dokument w starem pudełku, przypadkowo nabytem od niejakiego Hathavey'a, potomka jednego z braci żony Szekspira.

× **Z Drezna** piszą do nas: „W d. 29-ym stycznia liczne i dobrane grono mieszkańców Drezna zebrało się na zabawę, urządzoną przez stowarzyszenie akademickie w salach królewskiego Belwederu. Zabawa rozpoczęła się koncertem, którego powodzenie głównie zawdzięczać należy pani Jadwidze Kamilowej, powszechnie cenionej śpiewaczce opery królewskiej, oraz młodziutkiej pianistce, pannie K. Jaczynowskiej, uczennicy A. Rubinszteina. Po koncercie rozpoczęto tańce polonezem. W pierwszej parze szedł jenerał Unrug z hr. Mielżyńską, w drugiej rektor akademji technicznej Heyn z baronową Liliencron, dalej hr. Breza z panią Souvestre Paschalis, wreszcie prezes towarzystwa p. Leon Golc z panią Kamilową. Do tańca stanęło przeszło 100 par. Wodzirejami byli pp. Golc i Skarbek Woyczyński. Wspólna wieczerza przerwała na chwilę tańce, które następnie z ożywieniem prowadzono aż do godz. 7-ej zana."

× **Niewesoła statystyka.** Następujące dane cyfrowe, niezbyt dodatnio przedstawiające stosunki hiszpańskie, podaje jedno z pism madryckich, *Imparcial*: „Według ostatnich obliczeń, na 18 miljonów ludności hiszpańskiej prawie połowa pozostaje bez zajęcia. Tak przynajmniej głoszą ostatnie wykazy podatkowe, które znalazły w roku ubiegłym 8.727,519 par rąk bez pracy, w tem 1,964,113 męskich, 6,764,406 kobiecych. Szczęśliwy kraj, w którym bez pracy tyle indywiduów egzystować może! W Hiszpanji grasuje 37,279 żebraków, 51,946 żebraczek, razem przeto 91,225 hiszpanów oddaje się żebraninie. Na 18 miljonów ludności tylko 6 miljonów umie czytać i pisać. Za to sceny hiszpańskie utrzymują 3497 aktorów płci obojej.

BAŃKI MYDLANE.

W sam czas
W handelku.
— Panie drogi! Która godzina?
— Północ.
— Tam, do djabła! Żona czeka na mnie ze śniadaniem!

*

— Chciałbym sobie wykleić pokój markami pocztowemi. Ale zkąd tu wziąć tyle marek?

— Hm... to bardzo proste. Rozgłoś tylko, żeś wygrał na premjówce 200,000 rubli, a w kilka dni odbierzesz tyle listów z prośbami o pożyczki, że nie jeden, ale kilka wykleisz pokojów...

*

Czyja wina?
Maleńka próbka z za kulis małżeńskich.
Mąż. To twoja wina! Ilekroć chcę wyjść na spacer, ty masz ochotę zostać w domu.
Żona. Nie, to twoja wina! Ilekroć chcę zostać w domu, ty masz ochotę wyjść na spacer...

*

Prawość bez skazy (jak o sobie sama
Mówiła zawsze ta poczciwa mama)
Przebrzydłych łotrów zdeptałaby nogą,
Taką nienawiść do nich czuła srogą!
Raz jednak—patrzę—prawość w buzię łotra
Całuje szczerze, jak swego komotra.
„A to co?"— rzekłem, czyniąc wielki skweres,
„Ech! on mi tylko załatwia interes."

mierz.

*

Istnieje sto sposobów zrobienia głupstwa. Głupcy wybierają z tej setki sposób jeden, 99 zaś pozostawiają na użytek mądrych.

*

Kobieta szczerze piękna nigdy nią być nie przestaje.

*

Na raucie.
Gospodyni domu nieco zażenowana:
— Panie Iks, czy pana nie razi *décolletée* pani Ygrek?
— O nie, pani—odpowie Iks dobrodusznie—jestem do tego przyzwyczajony: przez rok cały przebywałem... na wyspach malabarskich.

*

Warszawa w rymach.
XVIII. Ulica Marszałkowska.

Od rogatki mokotowskiej
Patrz w ulicę w ciemne noce:
Ujrzysz węże dwa świecące,
Łuską każdy z nich migoce.
Te dwa sznury, te dwa węże,
Co w ciemnościach nocy płyną,
W jeden świetlny punkt się zleją,
Nim w ogrodzie Saskim zginą.
Ma wiorst parę ta ulica
Prosta, jakbyś zmierzył strzałą.
Pokolenie ją ostatnie
W pustych polach zbudowało.
Na dwie części kolejowy
Dworzec dzieli ją w połowie:
Do kolei—środek miasta,
Za koleją—wieś, pustkowie...
Z pierwszej części wielkie renty
Kamieniczne ciągną pany,
Druga za to małe domki
I pochyłe ma parkany.
Piękne stoją tu budowle:
Tu zimowe znajdziesz leże
J. G. Blocha, co kieruje
„Wojną" piórem na papierze;
Tu się mieści hotel Francji,
Dystylarnia jedna przednia,
Tu jest dworzec, zkąd się jedzie
Do Berlina lub do Wiednia.
Rozmaitość masz tu wielką:
Od ogrodu grube ryby
Siedzą w sieci, a na krańcach
Tej ulicy rosną grzyby.
A im dłużej mieszkasz w mieście,
Mężu dzielny lub niewiasto,
Marszałkowską cenisz za to,
Że... prowadzi wprost za miasto.

...n ...l

— *Sprostowanie.*—W artykule pod tytułem „Plan likwidacji", zamieszczonym w *Kurjerze* wczorajszym, wkradła się omyłka, a mianowicie w ustępie zaczynającym się od słów: „Następnie plan wyjaśnia, etc. w 6-ym wierszu winno być: rozłożone na wszystkich uczestników III-ej i IV-ej kategorji, zamiast II-ej.

Na pomnik dla ś. p. Agnieszki Helwich i na kurację dla chorych nauczycielek, do dyspozycji p. Józefy Kamockiej.

Od Ks. Łon. rs. 3, B. R. rs. 10, A. Ż. rs. 4, J. Ż. rs. 3, K. Ż. rs. 5, K. Ziem. rs. 2, J. Sam. rs. 1, St. Br. rs. 5, Mich. Lub. rs. 3, Hen. Hebo. rs. 5, Kaz. Chm. rs. 5, od rodziny Jewniewiczów rs. 5, M. De. rs. 5, St. Jóź. rs. 10, M. Ż. rs. 3, M. W. rs. 1, W. W. rs. 1.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka**, biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

Z. K. z Łodzi rs. 2.—A. G. rs. 1.

Dla najuboższych.

Składam rs. 5 na cel dobroczynny podług uznania redakcji, na intencję aby Bóg błogosławił p. L. za podanie ręki do uczciwej pracy w ich sklepie młodej sierocie i aby taż godnie odpowiedziała położonemu w niej zaufaniu.—St M. rs. 1.

Na wpisy dla uczniów.

Od urzędu stowarzyszenia ślusarzy kop. 50.

Nekrologja.

Ś. P.

TEODOR WALĘCKI,

rzeczywisty radca stanu, kawaler orderów, b. wice-prezes sądu okręgowego, rejent,

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 18-go lutego 1894 r. przeżywszy lat 72.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę d. 21-go b. m., o godz. **10-ej i pół** zrana w kościele N. N. Marji Panny na Lesznie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski, do grobu familijnego.

Na te smutne obrzędy, pogrążeni w głębokim żalu żona, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —224

Ś. P.

ALEKSANDER RIEDEL,

obywatel ziemski, sędzia gminny pow. kolskiego,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 49. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—864

Ś. P.

WŁADYSŁAW PASCHALIS-JAKUBOWICZ,

buchalter,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 18 lutego r. b., przeżywszy lat 34. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, odbędzie się dnia 20-go lutego, to jest we wtorek, o godz. **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na ten smutny obrzęd zrozpaczona żona z dziećmi i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. O dniu nabożeństwa będą oddzielne zawiadomienia. 2—222

Ś. P.

Walenty Gardowski,

b. fabrykant powozów, oficjalista dr. żelaznej wiedeńskiej,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 18-go lutego 1894 roku, przeżywszy lat 79. Pozostała w ciężkim smutku żona z dziećmi zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach w dniu 20-ym lutego, to jest we wtorek, o godz. **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—880

Ś. P.

Kazimierz Chrzanowski,

obywatel miasta Warszawy,

przeżywszy lat 50, przeniósł się do wieczności.

O dniu i godzinie pogrzebu doniosą klepsydry. 887

Ś. P.

Dyoniza z Szafrańskich Ciechowska,

żona licznika Banku Dyskontowego,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 17-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 59. Pogrążeni w smutku mąż, córka, zięć i wnuki zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 20-go lutego, to jest we wtorek, o god. **9 i pół** rano w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —886—

Ś. P.

HALINKA KURMAN,

córeczka Antoniny i Marjana,

zgasła w dniu 18-ym lutego r. b. Stroskani rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miodowej № 12, we wtorek, to jest dnia 20-go lutego, o godzinie **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 892

Dnia 21-go lutego r. b., to jest we środę, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. **9-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy

Ś. P.

Bronisławy z Wysiekierskich JENERAŁOWEJ BERSKIEJ,

na które pozostałe wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—871

† Dnia 21-go lutego r. b., to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Wolskiego,

odbędzie się o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, na które żona zaprasza życzliwych. 2—813

† Za duszę ś. p.

Eleonory z Nowakiewiczów Kratzer,

odbędzie się msza żałobna jutro, t. j. we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. 225

† Za duszę ś. p.

Tadeusza Bobrowskiego,

obywatela gub. kijowskiej, zmarłego w Kazimierówce dnia 10 lutego 1894 r., odbędą się msze święte w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), dnia 20-go lutego, we wtorek, o godz. **11-ej** przed południem, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—811

† We wtorek, dnia 20-go lutego, za spokój duszy

ś. p. Leona Skiwskiego,

odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą niepocieszona żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 879

† We wtorek, dnia 20-go lutego, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefy z Rzętkowskich ŁUKAŃSKIEJ,

odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. **10-ej** zrana. 861

† W dniu 20-ym lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Pawła i Emilji Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 139

† Dnia 20-go lutego t. j. we wtorek, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci za duszę ś. p.

Ksawery z Bielickich Góreckiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej o godz. **10-ej** przed południem, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. 869

Ś. p. Eligjusz Andrzej Zwoliński,

opatrzony św. Sakramentami zmarł d. 18-go b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 45. Pogrążeni w głębokim smutku żona, siostra i dzieci, zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok d. 20 b. m., we wtorek, o godz. **2-ej** po południu, z Grochowa wprost na Bródno. 882

† Za duszę ś. p.

Pelagji z Ślepowrońskich Żelazowskiej,

odbędzie się w dniu 22-im lutego to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele na Powązkach żałobne nabożeństwo, poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu familijnego, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. 881

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy obszerny artykuł, poświęcony fałszowaniu wina.

„Pomimo kolosalnego, niemal powszechnego rozwoju falsyfikacji wszelkiego rodzaju napojów, a zwłaszcza win, dotychczas nietylko nie przedsięwzięto nic przeciw tym nadużyciom, lecz przeciwnie ułatwiono rozpowszechnienie tych produktów, które pośrednio lub bezpośrednio przyczyniają się do dalszego uprawiania fałszowań. Podrabianie i imitacja win znajduje dla siebie bogaty materjał we wszelkiego rodzaju „esencjach" i „ekstraktach", fabrykowanych przez najrozmaitszych fabrykantów, jawnie legalnie, na zasadzie „zezwolenia" i bodaj czy nie zalecenia urzędów lekarskich. Oczywiście instytucje te nie podejrzewają, jak niewdzięczną rolę wypada im w danym razie odgrywać i jaki „handel" pokrywają one swoją powagą.

„Nadzwyczaj ciekawe pod tym względem rewelacje znajdujemy w *Wiestn. winodielja.* Wspomniawszy o istnieniu firm oraz osób, nietylko tajemnie, lecz i jawnie zaopatrujących falsyfikatorów swojemi produktami, o ile udało im się otrzymać pozwolenie urzędów lekarskich, pismo, o którem mowa, zamieszcza dwa cenne pod względem otwartości dokumenty. Jeden z nich, znajdujący się w posiadaniu redakcji, brzmi, jak następuje:

„Szanowny panie! Mam honor donieść szanownemu panu, że otworzywszy fabrykę zabarwiania win (farba do win czerwonych), pierwszą i jedyną w Rosji, mogę dostarczać wyborowego materjału do zabarwiania win, likierów itd., pochodzącego wyłącznie z pierwiastków roślinnych, bez jakichkolwiek innych domieszek. Przytem uważam za obowiązek swój dodać, że dobroć i nieszkodliwość wzmiankowanego materjału stwierdzona i zalecona została przez urząd lekarski. Jedno wiadro ekstraktu równa się 6—8-iu wiadrom soku jagód czarnych i wypada znacznie taniej, aniżeli wszelkie używane dotychczas sposoby. Farba moja nadaje winu, oprócz pięknego, przezroczystego koloru czerwonego, jeszcze wytworny smak i przewyższa wszelkie dotychczas produkowane barwniki. Przewaga mojego materjału polega na tem, że nie wywołuje on mętów w winie i długo zachowuje właściwy kolor. Spodziewam się, że szanowny pan zwróci uwagę na strony dodatnie zalecanej przezemnie farby, która, pomimo swych wysokich zalet, kosztuje tylko rs. 32 za pud.

Z szacunkiem *J. K. Kirszensztajn.*"

„Powyższy dokument rozesłany został do producentów win krymskich z dodaniem, że sprzedaż zalecanego produktu odbywa się na ogólnych zasadach handlu z mocy decyzji urzędu lekarskiego.

„Inny dokument pochodzi z „Petersburskiego laboratorjum esencji i ekstraktów" i zawiera cały szereg ekstraktów i „zapachów" do przyrządzania win: bordo, burgunda, malagi, tokaju, maślacza, portwajnu, madery, marsala, musku-lunel, xeresu, santuryńskiego, reńskich itd. Na czele anonsów jest mowa o „pozwoleniu, wydanem przez urząd lekarski", a dalej wskazówka, ile należy „wziąć" esencji, spirytusu, syropu cukrowego, ile dolać wina, jak zmieszać, skłócić, „przecedzić przez gałganek", aby otrzymać wino „żądanego bukietu".

W dalszym ciągu czytamy:

„Jakkolwiek wszelkie esencje, ekstrakty i „zapachy" nie zawierają może nic szkodliwego dla zdrowia (pod tym względem polegać musimy na zapewnieniu urzędów lekarskich), rodzi się jednak pytanie: czy z hygienicznego punktu widzenia jest rzeczywiście „nieszkodliwe" zastąpienie wina naturalnego przez miksturę, przyrządzaną według recepty Kirszensztajnów i innych, chociażby w tej miksturze nie było nic szkodliwego. Odpowiedź jest tylko jedna: takiej mikstury niepodobna nazwać nieszkodliwą. Jeżeli zaś jest tak, to czy wypada urzędom lekarskim sankcjonować sprzedaż „na ogólnych zasadach handlu" środków, których zadaniem jest ułatwianie falsyfikatorom sporządzania mikstur i dostarczania ich nabywcom zamiast wina naturalnego."

Wreszcie *Now. wr.* kończy:

„Na to zjawisko anormalne należałoby zwrócić uwagę i raz na zawsze przeszkodzić dostawcom falsyfikatorów, aby w roli swojej producentów esencyj, ekstraktów, farb i „zapachów" czy „bukietów" nie mieli prawa zasłaniać się powagą urzędów lekarskich. Jest to zaś możliwe w tym wypadku, jeżeli „nieszkodliwość" substancyj nie będzie dostateczną zasadą do wydawania pozwoleń na sprzedaż podobnych produktów. Urzędy lekarskie winny żądać informacyj, jaki jest cel produkowania wzmiankowanych esencyj itd. Tylko w ten sposób będzie można zapobiedz jawnemu fałszowaniu win, co się zaś tyczy tajemnego, to i o tem władza pomyśleć jaknajśpieszniej powinna. Inaczej butelka wina naturalnego stanie się niezadługo conajmniej rzadkością, jeżeli nie mytem."

W *Birż. wied.* spotykamy następującą informację:

„Zarządzający izbami skarbowemi wydają inspektorom podatkowym wskazówki ogólne co do różnych ich funkcyj i ustanawiają wszelkiego rodzaju przepisy, celem kontrolowania czynności organów inspekcji podatkowej. Wobec tego kierunek działalności inspektorów podatkowych w różnych gubernjach może być zupełnie różny. W celu ujednostajnienia działalności inspekcji podatkowej, departament podatków stałych zalecił wszystkim izbom skarbowym, aby o wszelkich rozporządzeniach, o których wyżej była mowa, donosiły departamentowi do zatwierdzenia."

OSTATNIA POCZTA.

Traktat handlowy.

Berlin d. 16-go. — Rozesłanie przez półurzędowe biuro telegraficzne Wolffa komunikatu, streszczającego ostatni artykuł *Hamburger Nachrichten* za zawarciem traktatu handlowego z Rosją, obudziło tutaj żywą sympatję. Po raz to pierwszy od r. 1890-go biuro Wolffa rozpowszechnia artykuł bismarkowskiego organu, po raz pierwszy przeto od chwili swojego ustąpienia z widowni politycznej książę Bismark głosem swoim poparł czynnie politykę „nowego kursu". Nie ulega wątpliwości, że głos Bismarka wpłynie na zmianę usposobienia niektórych nieprzejednanych dotąd konserwatystów. Fakt ten wiąże się logicznie z rewizytą cesarską we Friedrichsruhe, stanowiąc wymowną do niej przegrywkę.

Wrocław d. 16-go.—Tutejsze władze miejskie wystosowały memorjał za zawarciem traktatu handlowego z Rosją, który pomnaża rękojmie pokoju i wyjdzie na korzyść rolnictwa. Upadek bowiem tego ostatniego jest w znacznej części następstwem upadku przemysłu, będącego najsilniejszym odbiorcą dla rolników a skutkiem dotychczasowej wojny celnej ciężko upośledzonego.

Berlin d. 16-go.—*Hamburgischer Correspondent* zapewnia, że pogłoski, jakoby minister robót publicznych, Thielen, zamierzał ustąpić z powodu opozycji swojej przeciw zniesieniu taryfy różniczkowej w Prusiech, nie mają podstawy. Rozpoczął on właśnie dzieło reorganizacji kolejowej, która dopiero w kwietniu 1895-go r. będzie uskutecznioną w całości. W tych warunkach nie można przypuszczać, aby Thielen miał ustąpić. *Volkszeitung* zapewnia, że pogłoski o ustąpieniu Bossego z urzędu ministra oświaty wiążą się z zamiarem wskrzeszenia wydziału katolickiego w ministerjum, czemu Bosse jest przeciwny. Cesarz, nie chcąc utracić Bossego, ofiaruje mu tekę sprawiedliwości po Schellingu.

Berlin d. 17-go.—W tutejszym „Pałacu czarodziejskim" (*Feenpalast*) odbył się dzisiaj mityng „związku rolników" w obecności 4—5,000 agrarjuszów ze wszystkich stron Niemiec. Po wygłoszeniu mów w interesie obrony rolnictwa, nacechowanych silnie antysemityzmem, uchwalono rezolucję przeciw traktatowi.

Cła francuskie.

Paryż d. 17-go.—W toku rozpraw szczegółowych izby nad projektem podwyższenia cła zbożowego do 8 fr. dep. Jaurès rozwijał swój projekt przyznania państwu monopolu sprzedaży importowanego zboża, aby zapobiedz spekulacji, szerzącej dzisiaj nieład na rynku francuskim.

Program Crispiego.

Rzym d. 17-go.—Crispi rozwinie przed izbą w zwięzłych zarysach program reform politycznych i finansowo-gospodarczych, od których wykonania zawisło przywrócenie równowagi w budżecie, uregulowanie obiegu banknotów, umorzenie długu bieżącego i rozwiązanie kwestji agrarnej. Rząd będzie stał niewzruszenie przy tym programie, a postawa izby nie wpłynie na jego postanowienia.

Bourdin.

Londyn d. 17-go.—W ciele Marcjala Bourdina, zabitego własną bombą w ogrodzie obserwatorjum w Greenwich, znaleziono duży kawałek żelaza, w kieszeni było mnóstwo opiłek szklanych i kleistej masy. Bourdin po eksplozji zdołał powlec się jeszcze przez 25 metrów dalej, trupa jego znaleziono bowiem w tej odległości od miejsca wybuchu. Jeden palec znaleziono w odległości 80 metrów. Bourdin liczył lat 22. Oddział policji obsadził wczoraj wieczorem lokal „klubu autonomicznego", który był głównem siedliskiem partji wywrotowej. Jednego po drugim z przychodzących aresztowano. Ujęto ich z górą 80; kilku tylko stawiło opór. Inny oddział dokonał tymczasem rewizji w mieszkaniach, a między innemi i u Bourdina i znalazł tam wiele materjałów wybuchowych. Po północy aresztowanych uwolniono; celem uwięzienia było tylko skonstatowanie tożsamości osób i odbycie rewizyj mieszkań w nieobecności ich właścicieli. Nie ulega już wątpliwości, że Bourdin zamierzał wykonać zamach na obserwatorjum; bomba eksplodowała przedwczesnie. Z gotówki, znalezionej przy nim, wnosić wypada, że po wykonaniu zbrodni zamierzał zbiedz.

Henry.

Paryż d. 17-go.—Z przesłuchania Henryego wynika, że w mieszkaniu jego znajdowały się bomby, przez niego sfabrykowane a przez spólników jego usunięte. On także sfabrykował bombę, znalezioną przed gmachem „Société générale". Policja jest przekonana, że Henry i towarzysz jego, do których grona należał także świeżo aresztowany Bernard i zbiegły Paweł Réclus, są sprawcami dawniejszych zamachów w komisarjacie policyjnym przy rue des Bons Enfants i w restauracji Véryego. Rewizja u matki Henryego odkryła w ogrodzie zakopaną skrzynkę z listami i papierami.

Strejk oficerów.

Bukareszt d. 16.—Izba deputowanych z powodu dania dymisji strejkującym oficerom jazdy wyraziła rządowi wotum zaufania 83 głosami przeciw 32. W senacie przewódzca opozycji liberalnej Sturdza wniósł z tego powodu wotum nieufności do rządu. Po odparciu zarzutów przez prezesa ministrów Łazarza Katardziu i ministra wojny, jen. Jakuba Lahovary, senat odrzucił wniosek nagany i wyraził rządowi 54 głosami przeciw czterem wotum zaufania.

Sądy włoskie.

Massa d. 17-go.—Sąd wojenny skazał Karola Gattiniego na 25 lat, Piotra Gattiniego na 12 lat, a pięciu innych uczestników rewolucji na więzienia od trzech miesięcy do lat czterech w połączeniu z terminowem odosobnieniem.

Wezwanie lekarzy.

Wiedeń d. 17-go.—Trzech profesorów tutejszego fakultetu medycznego: Branna, Neussera i Schautę wezwano telegraficznie do Sofji, ponieważ u małżonki księcia Ferdynanda pojawić się miały oznaki zakażenia krwi.

Rokosz w Brazylji.

Rio de Janeiro d. 16-go. — Majtkowie admirała powstańców, Saldanha de Gama, zajęli fort Armaçao i zabrali tam wiele dział i amunicji. Pod Bassafundo zwycięzyły wojska rządowe; powstańcy stracili podobno 400 ludzi.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zamiast istniejących ośmiu okręgów komunikacyj, zamierzono utworzyć siedem zarządów komunikacyj wodnych i dziewięć oddzielnych zarządów komunikacyj szosowych. W Warszawie mieścić się ma zarząd komunikacji wodnej wiślanej i dwa zarządy szosowe.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Biskup kałuski Anatoljusz został mianowany członkiem moskiewskiego kantoru synodalnego, biskup dmitrowski Aleksander biskupem kałuskim, a członek moskiewskiego kantoru synodolnego Nestor-biskupem dmitrowskim.

Petersburg 18-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*)— Fligel-adjutant, pułkownik pułku kawalergardów, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Michałowicz, został mianowany dowódzcą 16-go pułku mingrelskiego grenadjerów.

RADA KORONNA.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wczoraj w zamku królewskim odbyła się rada koronna.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na wczorajszej radzie koronnej, która odbyła się pod przewodnictwem cesarza w obecności wszystkich ministrów i sekretarzów stanu, tudzież posła pruskiego, Thielemana, i trwała dwie godziny, obradowano nad traktatem handlowym z Rosją i zniesieniem dowodu tożsamości zboża, tudzież taryfy różniczkowej. We wszystkich tych kwestjach przyszło do zupełnego porozumienia, skutkiem czego przesilenie, grożące w łonie ministerjum pruskiego, zażegnane.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W tutejszym „Concerthausie" odbyło się wczoraj w południe tłumne zgromadzenie przemysłowców i rękodzielników, na którem uchwalono rezolucję na rzecz traktatu handlowego z Rosją.

WIZYTA WE FRIEDRICHSRUHE.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz zabawi dzisiaj we Friedrichsruhe trzy godziny. Wczoraj już odjechało tam wielu sprawozdawców dziennikarskich. We Friedrichsruhe poczyniono wszelkie starania, aby zapobiedz zbytecznemu natłokowi.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Do wizyty cesarskiej w Friedrichsruhe nie przywiązują znaczenia politycznego. Cesarz wymówił się od wszelkich owacyj. Dworzec ma być hermetycznie zamknięty. Przedstawiciele prasy nie otrzymają żadnych informacyj.

CESARZ NA „MEDYCEUSZACH".

Berlin 19-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*)— Na sobotnią premjerę opery Leoncavalla „Medyceusze" cesarz Wilhelm przybył w uniformie pułku huzarów frankfurckich, którego szefem jest król Humbert. Cesarstwo bili gorące oklaski. Cesarz wysłał depeszę do króla Humberta, w której powiada, że opera bardzo mu się podobała.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 19-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rząd przystąpił do wypracowania projektu reformy wyborczej.

GLADSTONE.

Londyn 19-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Znowu występują wyraźniej pogłoski o blizkiem ustąpieniu Gladstone'a. Skutkiem katarakty oślepł on podobno całkiem już na jedno oko, na drugiem katarakta zaczyna się tworzyć.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 19-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Brazylji donoszą tu, że eskadra powstańcza zaniechała ostrzeliwania Rio de Janeiro. Ludność domaga się pokoju. Pięć tysięcy powstańców, nadciągających z południa, wtargnęło do miasta Sao Paolo.

Berlin 19-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz posłał wielki krzyż z białemi kwiatami i wielką wstęgą atłasową celem złożenia go przy trumnach ofiar tamtejszej katastrofy.

Rzym 19-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd ma domagać się od izb pełnomocnictwa do przeprowadzenia ogólnych reform.

Belgrad 19-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jedna z zagranicznych powag finansowych oświadczyła gotowość wypracowania planu reorganizacji finansów serbskich. Podczas podróży prezesa gabinetu, Simicza, do Wiednia, zastępować go będzie minister finansów, Cedomił Mijatowicz. Wydalono ztąd około 150-iu podejrzanych indywiduów.

Berlin 17-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 218 90 (onegdaj 219.20)
Ruble na dostawę 219 00 (onegdaj 219.—)

Z sądów.

Szanowny panie Redaktorze!

Z powodu luźnej wzmianki sprawozdawczej w nr. 44-ym z d. 13-go b. m. *Kurjera Warszawskiego* o sprawie p. Kaczyńskiego z p. Szyndlerem, jako obrońca pozwanego czuję się w obowiązku sprostować intencje i uzupełnić pomienioną wzmiankę.

Pomijając zatem stronę moralną tej sprawy, co się tyczy faktycznej, to obrona na razie z konieczności ograniczoną być musiała na żądaniu dostarczenia pozwanemu przez sąd możności złożenia dowodów tej „niby spółki";—świadczy o tem protokół sprawy. Wobec tego odmowę pod tym względem z zasądzeniem akcji wprost, na co głównie napierał powód, jako podlegającą wraz z całym wyrokiem zaskarżeniu, z czego pozwany nie omieszka korzystać, a zatem nie przesądzającą ostatecznego wyniku sprawy, „oświadczeniem nie popartem dowodami" dziś jeszcze nazywać... zawcześnie.

Z poważaniem
Stanisław Tomasz Klonowski,
adwokat przysięgły.

Sfałszowanie świadectwa gimnazjalnego.

W dniu dzisiejszym pierwszy departament karny izby sądowej warszawskiej przystąpił do sądzenia, w drodze apelacji, sprawy Tomasza Matuszewskiego i innych, oskarżonych o sfałszowanie świadectwa V-go gimnazjum warszawskiego z ukończenia w niem 4-ch klas.

Treść sprawy w najkrótszym zarysie przedstawia się tak:

Tomasz Matuszewski, składając swojego czasu egzamin w 5-em gimnazjum w Warszawie, nie zdał go z matematyki, skutkiem czego świadectwa nie otrzymał. Okoliczność ta była następnie przeszkodą dla Matuszewskiego do wstąpienia do seminarjum, szukał przeto protekcji, któraby mu była w tej mierze pomocną.

Znalazłszy ją w osobach swoich znajomych, Nowickiego i Kryńskiego, Matuszewski zaofiarował im za wyrobienie świadectwa rs. 100, a uzyskawszy w ten sposób sfałszowane świadectwo, przedstawił je seminarjum, które je zakwestjonowało, a podejrzani o to przestępstwo pod sąd oddani zostali.

Nie przytaczając szczegółów całego śledztwa przedwstępnego i sądowego, zaznaczamy, iż sąd okręgowy, uznając zarzut sfałszowania za dowiedziony, skazał Matuszewskiego, Nowickiego i Kryńskiego z art. 300 kod. karn. na 2 miesiące więzienia.

Od wyroku tego przedstawiciel urzędu prokuratorki ego założył protest, żądając surowszej kary dla oskarżonych, skazani zaś apelowali do izby sądowej, upraszając o uniewinnienie.

Izba sądowa, gdzie sprawa ta rozpoznawana była następnie w drodze apelacji, wyrok powyższy utrzymała w mocy, pozostawiając i protest i apelację bez skutku.

Wskutek protestu kasacyjnego, senat uchylił wyrok apelacyjny z zasady, że izba sądowa niewłaściwie w danej sprawie zastosowała artykuł 300-ny kod. karnego i akty sprawy przekazał do powtórnego osądzenia 1-mu departamentowi izby.

Skutkiem tego sprawa w dniu dzisiejszym przyszła znowu pod decyzję izby.

W obronie oskarżonych przemawiają: adw. przysięgli: J. M. Kamiński, Sztenger i Glüksberg.

O dalszym przebiegu sprawy podamy w numerze następnym.

O lichwę.

Sąd gminny w Opolu w gub. lubelskiej rozpoznawał sprawę o lichwę, wytoczoną znanemu w osadzie kapitaliście Aronowi Kuperszmidtowi przez Mikołaja Lebiedjewa, urzędnika pocztowo-telegraficznego lubelskiego.

Przebieg sprawy był następujący:

W pierwszych dniach września r. z. Lebiedjew, zwrócił się do Kuperszmidta o pożyczenie rs. 50 na dwa miesiące.

Pożyczka zaciągnięta została wobec poręczyciela lekarza 70-go pułku piechoty, Aleksandra Bodesko. K. odebrawszy weksel na rs 62 wydał rs. 50, które poręczyciel w jego oczach przeliczył i oddał L.

Na uwagę Bodesko, że procent za duży, K. nic nie odpowiedział.

Oprócz poręczenia K. kazał dać sobie na zastaw futro i maszynę do szycia, zaś rs. 30 długu spłacić już po upływie miesiąca.

Lebiedjew, oskarżywszy Kuperszmidta w sądzie gminnym z art. 180, rozd. 2 IV kod. ust. pok. w zeznaniach swoich dodał, że po upływie miesiąca od daty wystawienia rewersu chciał wierzycielowi spłacić rs. 30, aby odebrać futro i maszynę, ten jednakże ociągał się z okazaniem dokumentu celem odnotowania spłaty, wskutek czego dłużnik rs. 30 nie uiścił.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdził, że pożyczaniem pieniędzy nie trudnił się wcale, że wziął zresztą tylko rs. 2 procentu, ponieważ rs. 10 dłużnik winien mu był dawniej i tę sumę na wekslu dopisał.

Świadek, lekarz A. Bodesko złożył zeznanie obciążające oskarżonego.

Drugi świadek, Abram Weitz, wskazał Lebiedjewowi Kuperszmidta i był obecny przy zawieraniu długu; opowiadał mu K., że L. był mu winien rs. 10, ale nie wie, czy to prawda.

Sąd gminny, na mocy prawa o lichwie z d. 24-go maja 1893-go r. uznał Kuperszmidta winnym i skazał go na dwa miesiące więzienia oraz na karę pieniężną w wysokości rs. 30, polecając nadto zamknąć go w areszcie gminnym dopóki nie złoży kaucji w wysokości rs. 75.

Sprawa ta ważną jest jeszcze z innego względu. Prawo z d. 24 go maja 1893-go r. występki przewidziane w art. 180 ust. 2, wyjęło z pod jurysdykcji naczelników ziemskich i sędziów miejskich, a jakkolwiek o sądach gminnych nie wspomina, to jednak najwyższe stopnie kary z mocy tego artykułu (do 16 miesięcy więzienia i rs. 300 grzywien) przekraczają ich kompetencję.

Kwestję tę roztrzygnie decyzja zjazdu sędziów pokoju, która stanie się prejudykatem na przyszłość.

Sprawa powyższa w drodze apelacji przeszła już do zjazdu sędziów pokoju w Lublinie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *M. M. 1000.*—U ewangelików rozwód istnieje. Prawnemi przyczynami rozwodu są: cudzołóstwo, złośliwe opuszczenie współmałżonka, długa nieobecność jednego z małżonków, choćby nie dobrowolna, lecz przeszło pięć lat trwająca; niezdolność fizyczna, choroba zakaźna, obłęd, życie rozwiązłe, postępowanie gwałtowne, udowodniony sądownie zamiar pozbawienia współmałżonka honoru, wolności, urzędu lub rzemiosła i nakoniec przestępstwo, pociągające za sobą karę główną, tudzież występki przeciwko naturze (art. 146 prawa o małżeństwie z r. 1836-go). Sprawy rozwodowe ewangelików rozpoznaje w pierwszej i ostatniej instancji konsystorz ewangelicko-augsburski. Żona, której mąż nie dostarcza przyzwoitego utrzymania, może sądownie upomnieć się o to, zarówno podczas trwania związku małżeńskiego (art. 203 kod. cyw. Królestwa Polskiego), jako też po jego rozwiązaniu (art. 265 i 267 tegoż kodeksu), o ile sama nie posiada sposobu utrzymania. Obrońcami przy konsystorzu ewangelicko-augsburskim są adwokaci przysięgli: Bełza, Dębski, Domański, H. Hoffman, Kokeli, Pawłowski, Piątkowski, Scheller, Szaniawski, Thieme, Walewski i Wolff. Wysokość honorarjum obrończego zależy wyłącznie od osobistego porozumienia.

— *Osiemnastoletniej prenumeratorce „Kurjera"*.— Zapytuje pani: w jaki sposób kobieta zamężna może bezpiecznie sumę, będącą owocem wieloletniej oszczędności, wypożyczyć komuś bez wiedzy męża-marnotrawcy, któryby w przeciwnym razie sumę tę niechybnie roztrwonił? Owóż w takim zbiegu okoliczności, jaki w wypadku, przez panią wskazanym, zachodzi, najbezpieczniej byłoby, naszem zdaniem, ulokować posiadaną sumkę wprost w listach zastawnych, albowiem przy wypożyczeniu jej, czy to na hypotekę, czy oblig, zrealizowanie jej w późniejszym czasie, w myśl art. 184 kod. cyw. Królestwa Polskiego z r. 1825-go i art. 214 prawa o małżeństwie z r. 1836-go, nastąpićby mogło nie inaczej, jak za wiedzą i zezwoleniem męża, który, dzięki temu, dowiedziałby się o istnieniu pomienionej sumy i mógłby ją zagarnąć i roztrwonić, tem bardziej, że wszelkie tego rodzaju fundusze zaoszczędzone, o ile nie powstały z uprawianego przez żonę z zezwolenia męża oddzielnego handlu, przemysłu, kunsztu lub talentu, prawo obowiązujące wprost za własność męża uznaje (art. 204 i 217 kod. cyw. Król. Polsk.).

— *Panu A. Ol.* — Niestety, nie jest to sprawa tak łatwa, jakby na pozór zdawać się mogło. W każdym razie list zakomunikowaliśmy komu należy.

— *Panu Jabł.* — Podobnego zakładu, jak w Monte-Carlo w Europie niema. Na znacznie mniejszą skalę szulerkę uprawiają w Spa i w Ostendzie.

— *Panu A. B. w Dąbrowie Górniczej.*—Prosimy.

— *Jednemu z wielu.* — Śpiewanie wśród jakiejkolwiek niedyspozycji szkodzi głosowi, śpiewaczka bowiem, czy śpiewak w takim razie musi wysilać się, a wszelki wysiłek fatalny wpływ wywiera. Prócz tego w podobnych wypadkach śpiewak detonuje. W niedyspozycji, o którą chodzi, żadna śpiewaczka nie śpiewa, jest bowiem ona gorszą od wszelkich katarów i chrypek. Nie wiemy, czy która z księgarni warszawskich wypożycza nuty do śpiewu, a zwłaszcza szkoły śpiewu.

— *Prenumeratorce z ulicy Marszałkowskiej № 77 m. 14.*— Plac Wojenny, czyli plac Broni nie ulegnie parcelacji, place pomiędzy Niską a Stawkami należą do składów okręgowych artylerji i także pozostaną nienaruszone.

— *Panu M. M., prenumeratorowi.*—Medal ten oddzielnie posiada bardzo małą wartość numizmatyczną, zaledwie 10 kop. Jest to odlew żelazny oddzielnej sztuki, wyjętej z kolekcji, bitej w bronzie i srebrze.

— *Panu O. M.* — W miastach prowincjonalnych Królestwa wychodzą następujące gazety polskie: *Gazeta lubelska, Gazeta radomska, Gazeta kielecka, Gazeta kaliska* i *Tydzień piotrkowski.*

— *Panu K. W. U.*—Zegar ten może tylko nabyć który z kolekcjonistów lub też antykwarjusz, handlujący starożytnościami. Pośredniczyć nie możemy, nie leży to bowiem w zakresie naszej działalności. Bez dokładnego obejrzenia ocenić niepodobna. O sprzedaży najlepiej ogłosić.

— *Panu Dominikowi.* — Przy wykształceniu, jakie sz. pan posiada, wyuczenie się buchalterji bez pomocy nauczyciela nie będzie rzeczą trudną. Należy się tylko starać, ażeby wiadomości teoretyczne, o ile można, dopełniać praktyką. Dobre będą podręczniki Antoniewicza, A. Barcińskiego i Krakowskiego.

— *Panu A. Z.*—Do Melbourne parowce odchodzą: z Marsylji, Port-Said, Bremen i Genui raz na miesiąc, z Londynu zaś, Brindisi i Wenecji co 14 dni. Podróż II-gą klasą, stosownie do portu, kosztuje od rs. 350—450, III-ią zaś od rs. 180—250. O Australji pisali: F. Hellwald: „Azja i Australja", rs. 1 kop. 50; S. Korzeliński: „Opis podróży po Australji i pobytu tamże", rs. 1 kop. 50; Sygurd Wiśniowski: „Dziesięć lat w Australji", dwie części, rs. 2 kop. 50; M. J. Zaleska: „Wyprawa po skarby. Przygody podróżników w Australji", rs. 1 kop. 20.

— *Panu Bis. w Nowomińsku.* — W warszawie na ćwiartkę losu, którego wygrana padła na stawkę, urząd loterji wypłaca rs. 17, na prowincji zaś rs. 16 kop. 80. W pierwszym razie potrąca się z wygranej 15%, w drugim 16%.

— *Ciekawemu.* — W sprawie spadku po Braunie po informacje zwróciliśmy się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie, od którego otrzymaliśmy odpowiedź, iż konsulat o spadku tym dotąd nie ma żadnej wiadomości.

— *Panu Znilkowi.*—Wiersz nie nadaje się do druku.

— *Pani M. B.* — „Krótkowzroczność" jest to wyraz, utworzony w niedawnych czasach, lecz przyjęty już nietylko w mowie potocznej, ale i w terminologji lekarskiej. Niema on w sobie nic rażącego, ani też przeciwnego duchowi języka i jest tak dobry, jak i wiele innych rzeczowników albo przymiotników ułożonych, np. długowieczność, lekkomyślność, dobroduszność, małomowność, samowolność i t. p.

— *Ojcu.* — Świadectwo z ukończenia czterech klas bynajmniej nie jest dostateczną kwalifikacją naukową. Tak u nas, jak i za granicą przy wstępowaniu do tego rodzaju szkół wymagany jest patent z ukończenia gimnazjum lub szkoły realnej wraz z klasą dodatkową.

— *Panu J. B.* — Najzupełniej wystarczy: Maurus Jokai w Budapeszcie.

— *Panu Sergjuszowi Jurjewowi w Kalarinie.*— Pomimo najlepszych chęci żądanemi numerami służyć nie możemy, wszystkie bowiem są już wyczerpane.

— *Staremu prenumeratorowi od lat 15-tu.*—Najkrótsza droga na: Wiedeń, Ponteba, Medjolan, Genuę, Ventimiglia, Mentonę i Monte Carlo. Najoszczędniej podróż 3-ią klasą kosztować będzie do rs. 100.

— *Panu Leonowi B.*— Obie monety są bardzo pospolite, bez wartości numizmatycznej.

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie **zapowiadały kursy 218.75 i 219.—, co się równa kursom 45.70 i 45.65 m. bez kosztów,** gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.35 z terminem trzechmiesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty dość drogim kursem 45.95 (odpowiadającym kursowi 217.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec dość nielicznych odbiorców. do 45.85 (t. j. 218.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 12½ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli **W dostawach** nie robiono dziś nic wcale.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 45.95, 45.90, 45.87½ i 45.85, przeważnie jednak po 45.90 i 45.87½. **Londyn** krótki bez obrotów. **Paryż** krótki bez nabywców. **Wiedeń** krótki brano po 75.05, 75 i po 74.95.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.05, za Londyn krótki 9.37, za Paryż krótki 37.50 i za Wiedeń krótki 75.25.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.75 i po 96.15, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.25 i po 103 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z r. 1864-go ceniono po 244.—, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 225.— i po 191.50 listy premjowe szlacheckie, bez odbiorców. Bilety Banku państwa I, II-ej i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50. Za pożyczki 4% wewnętrzne z r. 1887-go I-ej s. chciano osiągnąć po 95.50 i po tyleż za trzy dalsze serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.70, nabyto zaś kilkanaście tysięcy rubli po 98.45 i po 98.50.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 100.90 V-ej, VI i VII-ej serji, a zabrano kilkanaście tys. rubli po 100.70 i 100.75.

Listy zastaw. 5% miasta Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej serji w żądaniu po 99.75, a kupiono kilkanaście tys. III i IV-ej serji po 99.60.

Sprzedano kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 99.75 i 99.80 przy chęci otrzymania po 100.

Obligacyj 5% kanalizacyjnych **miasta Warszawy** kupiono kilkanaście tys. po 100.35 i 100.50, przy żądaniu po 100.75.

Główny interes giełdy dzisiejszej ogniskował się na polu akcyj, z których akcje Tow. Starachowickiego były najchętniej i najliczniej brane. Sprzedano kilkadziesiąt akcyj Banku handlowego w Warszawie po 458, 456 i 455, oraz kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 374 i 373, kilkadziesiąt sztuk tych ostatnich akcyj z odbiorem w końcu bież. miesiąca po 375. Sprzedano kilkaset sztuk akcyj Tow. Starachowickiego po 144, 144.50, 145, 146, 146.50, 147, 147.50, 148 i 148.50, oraz kilkudziesiąt sztuk z odbiorem w końcu marca r. b. po 149 i 150. Ulokowano kilkanaście akcyj Tow. zakładów **przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu** po 541.

W żądaniu kupony celne po 1.51.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące..

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto*, Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.75[5] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. *W. O.*

— Pierwsze doroczne zebranie ogólne zgromadzenia giełdowego, na którem przedstawione będą członkom zgromadzenia sprawozdania rachunkowe za r. 1893-ci, budżet wydatków na r. 1894-ty, oraz dokonany będzie wybór komisji rewizyjnej, odbędzie się we wtorek, d. 27-go b. m. i r., o godz. 3-ej po południu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym lutego. — Na placu Witkowskiego dziś zaofiarowania znaczne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 800 kocy, żyta 1500, owsa 200, grochu polnego 30 korcy. Usposobienie w ogólności słabe, a mianowicie dla żyta. Pszenica wyborowa 5.35, biała 5.10 do 5.15. Żyto wyborowe po 3.27½ do 3.35 oddawano, średnio po 3.20 do 3.25, ordynaryjnego nie kupowano. Owies przeważnie średni, płacono po 2.20 do 2.50. Groch po 6.50 gatunek suchy.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 19-go lutego 1864 r.

	wyszło		przyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag	17	wagonów
Owsa	1	„	7	„	262	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	2	„
Mąki pszennej . . .	1	„	3	„	20	„
Kaszy jaglanej . . .	3	„	—	„	131	„
Kaszy gryczanej . .	—	„	—	„	6	„
Ryżu	—	„	—	„	1	„
Pszenicy	—	„	—	„	42	„
Jęczmienia	6	„	6	„	150	„
Grochu	—	„	—	„	6	„
Gryki	—	„	1	„	14	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	5	„
Łoju	—	„	—	„	5	„
Makuchów	—	„	—	„	2	„
Mąki kartoflanej . .	—	„	—	„	10	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	6	„
Rodzynków	—	„	2	„	14	„
Prosa	—	„	—	„	2	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	11	wagonów	19	wag.	695	wagonów

Odessa 12-go lutego. (Sprawozdanie tygodniowe z rynku zbożowego). Ze względu na tendencję zniżkową zagranicy i nagromadzenie się znacznych zapasów zboża na rynkach tamtejszych, dwie firmy wywozowe w Odessie wstrzymują się od zakupów. Na usposobienie rynku tutejszego oddziaływają również ujemnie wieści z Francji o projektowanem podwyższeniu ceł od zboża importowanego, skutkiem czego Ameryka, mogąca produkować taniej, wyruguje zboże russkie z rynków francuskich. Płacono: pszenicę: sandomierkę 65, 68 do 72 kop., ozimą żółtą 62 do 70 kop., czerwonkę 60, 62 do 70 kop., bessarabską 62 do 70 kop., girkę 60, 63 do 70 kop. Żyto 50 do 54 kop. Owies 48 do 56 kop. Jęczmień 42 do 43 kop. Len 140 do 143 kop. Kukurydza sucha 45 do 47 kop., wilgotna 30 do 41 kop. za pud.

Toruń, 14-go lutego. (Sprawozdanie z handlu nasion).— Targ na nasiona w tygodniu ubiegłym był dość ożywiony, aczkolwiek odbiorcy zachowują się wyczekująco. Dowozy były stosunkowo małe, a przedewszystkiem gatunek koniczyny czerwonej nie zadawalnia. Natomiast koniczyna biała, której nadchodzą tylko małe partyjki, jest prześliczną i osiąga ceny wysokie. Żółtej koniczyny prawie, że nie sprzątnięto, a ceny jej doszły do niebywałej wysokości. Podaż koniczyny szwedzkiej nie wielka. Przelot obfity w podaży, dobre i stałe osiąga ceny. W ogóle trzeba zaznaczyć, że dowozy nasion w stosunku do roku zeszłego są daleko mniejsze, a że okolice Torunia dużo nasion z powodu posuchy zeszłorocznej potrzebować będą, przeto niewątpliwie ceny podniosą się rychło. Tylko nasienie buraków i marchwi doznały osłabienia. Ceny saskie obniżyły się w krótkim czasie ze 120 m. na 50 do 60 m. za 50 kilogr. Szybko podniosły się, ale też również prędko spadły. Zaofiarowanie buraków nie ustaje i jest znaczne. Tegoroczna konjuktura zwyżkowa w handlu nasiennym, a z drugiej strony nizkie ceny zboża niejednego do produkcji nasion buraków i marchwi zachęciły. Już na jesień r. b. jawniona gorączka znacznie zwiększoną produkcję, a w skutkach wielkie rozczarowanie, bo np. buraki i marchiew nie zawsze znajdują zbyt w handlu międzynarodowym. Dla przestrogi sięgnijmy 7 lat wstecz, otóż w Saksonji, głównym rynku i placu hodowlanym nasion, taka wówczas nastąpiła nadprodukcja, mianowicie buraków, że niejednego o upadek przyprawiła, a w rezultacie nasienie buraczane sprzedawano po 1.50 m. za ctr. na paszę. Kto z góry odbiorcy kontraktowego sobie nie zapewnił, niechaj hodowli buraków i marchwi nie podejmuje, ale się zajmuje hodowlą traw i nasion oleistych i t. d., a te z pewnością zawsze kupca znajdą. Zosk może na razie będzie mniejszy, ale pewniejszy. Tendencja rynku stała. Płacono za 50 kilogramów koniczyny czerwone: I 63 m., 65 m., II 58 m., 60 m., III 50 m., 55 m., koniczyny białej: I 80 m., 84 m., II 60 m., 75 m., III 50 m., 55 m. Koniczyny skrodzkie 55 m., 56 m., koniczyny chmielowej żółtej 40 m., 60 m., koniczyny wiśniowej inkarnatki 40 m., 45 mar., koniczyny nostrzyk zwyczajnej 30 m., 40 m., koniczyny przelot pospolitej 44 m., 60 m. Esparcetty 15 m., 18 m. Seradelli 10 m., 12 m. Rajgrasu angielskiego 20 m., 30 m., rajgrasu włoskiego 30 m., 40 m. Trawy kupkowej 30 m., 45 m. Kostrzewy owczej 25 m., 30 m. Tymoteusza 18 m., 26 mar. Kukurydzy (koński ząb) 10 m., 11 m. Sporku olbrzymiego 12 m., 13 mar., sporku małego 9 m., 10 m. Gorczycy żółtej 13 m., 18 m. Łubinu żółtego 4½ m., 5½ m., łubinu niebieskiego 4½ m., 5 m. Wyki szarej 7 m., 8 m. Bobiku końskiego 6 m., 7 m. Siemienia lnianego 11 m., 14 m. Maku białego 30 m., 35 mar., maku niebieskiego 18 m., 23 mar.

Gdańsk, dnia 16-go lutego. —Pszenica krajowa przy spokojnym obrocie, prawie bez zmiany. Towaru tranzytowego sprzedano tylko jeden wagon po cenach bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto jasno-pstre 740 gr. 105 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 116½ m. płacono, na maj czerwiec 118 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 120 mar. płacono, na kwiecień-październik 122½ m. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 111 mar. Żyto** bez zmiany; płacono za polskie tranzyto 717 gr., 738 gr. i 750 gr. 85 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy: na kwiecień-maj** dolno-polskie 86 mar. w zaofiarowaniu, 85½ m. w poszukiwaniu, na **maj-czerwiec dolno-polskie** 86½ mar. w zaofiarowaniu, 86 marek w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 87½ mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, 89 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 marek, tranzytowego 84 mar. **Jęczmień** w towarze tranzytowym bez obrotów. Wykę polską tranzyto 147 mar. za tonnę płacono. Koniczynę nasienną białą 72 m., szwedzką 54 m. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.55 m., średnie 3.45 m., miałkie 3.10 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.72½ mar. za 50 kilogr. targowano. **Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar.** w poszukiwaniu. **podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu,** z krótką dostawą 31 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 31½ mar. w poszukiwaniu. **Dla cukru** w Gdańsku tendencja spokojna a w Magdeburgu stała. **Kurs** w Gdańsku 220.50 mar. za 100 rs.

Szachy.

ZADANIE 336.

(Godło „praca").

CZARNE (11).



BIAŁE (12).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 337

(B. Kipman).

Białe: Król A5. Dama F4. Laufer D7. Skoczek B5. Piony: E2, G5. (6).

Czarne: Król D5. Laufer E4. Piony: E2, G5. (5).

Mat za drugiem posunięciem.

ZADANIE 338.

(A. F. Mackenzie).

Białe: Król B4. Dama H8. Wieża H6. Laufry: B1, D4. Piony: C2, G2. (7).

Czarne: Król E4. Laufer F5. Piony: D5, D6. (4).

Mat za drugiem posunięciem.

Rozwiązania:

331. 1) F4—D4, C4 : D4. 2) D2—G5†. (A) 1) ..... C4 : D5. 2) D4—E4†. (B) 1) ..... E5—F6. 2) D2—H6†. (C) 1) ..... jakk. inacz. 2) D2—F4† i mat. Uboczne, za drugiem posunięciem: 1) F4—F5†.

332. 1) E4—G3, D4—C3. 2) C6—D5. (A) 1) ..... D6—D5. G3—E2†. (B) 1) ..... C4—D2. 2) C6—C3†. (C) 1) ..... jakk. inacz. 2) C5—E4†.

330. 1) B4—B1.

334. 1) G3—H5, D5—E4. 2) A3—F34†. (A) 1) ..... D5—C6. 2) A3—C1†. (B) 1) ..... D5—C4. 2) H3—E6†. (C) 1) .....

B6—B5, B7—A8 lub E1 : D2. 2) H3—G2+. (D) 1) ..... jakk. inaczej. 2) H5—F6+.

Zadanie 331 rozwiązali: pp. L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, M. Smoleński, E. Waliszewski, B. Wengerow i J. Zwoliński.

Uboczne rozwiązanie tegoż zadania wykryli: pp. J. Bieliński, L. Głowiński, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, S. Rotenstein, E. Waliszewski, B. Wengerow i J. Zwoliński.

Zadanie 332 rozwiązali: pp. J. Bieliński, L. Głowiński, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, M. Smoleński, E. Waliszewski, B. Wengerow i J. Zwoliński.

Zadanie 333 rozwiązali ciż sami i p. M. Głowiński.

Zadanie 334 rozwiązali: pp. B. Kipmnan, M. Kipman, I. Popiel, M. Smoleński, B. Wongerow i J. Zwoliński.

Wyszła z druku książeczka p. t. „Schachwettkampf zwischen Dr. S. Tarrasch und M. Tschigorin"; zawiera gruntowne uwagi do partyj, oraz życiorysy i portrety mistrzów; cena 2.40 mar.,—w eleganckiej oprawie 3 mar.

ODPOWIEDZI.

— *Panu E. W.*—Próba całkiem nieudatna.

— *Panu B. K.*—Dwuchodówka № 2 rozwiązuje się ubocznie przez 1) B3 : G3.

— *Szachiście z Wońkowiec.*—Zarówno w danej pozycji, jak i w każdej innej—wieczny szach stanowi o nierozegranej (remis); w omawianym wypadku dziwnem jest tylko to, że sz. pan nie zechciał spierającego się bezzasadnie partnera zamatować w kilku posunięctach przez C2—F2, F2—F7+ etc., a wolał utrzymać nierozegraną przez wieczny szach.

— *Panu A. T.*—Niewyczerpująco.

— *Panu B. M.*—W zadaniu 334, po 1) H3—G2+, D5—E6; 2) A3—D6+, nastąpi 2) ..... C8 : D6—a cóż dalej?

SZARADA.

(Ułożył Karol Leszczyński).

Szarada trudna, choć w zadaniu mała:
Gdy *druga pierwsze*—to zrodzi się *cała*.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 29.

Juljan Wieniawski (Jordan).
Słomiany człowiek.

1) JedlińsK.
2) UlE.
3) LibertynI.
4) InowrocłaW.
5) AdagiO.
6) NabiaŁ.
7) WirgiljusZ.
8) InguleC.
9) ElY.
10) NewmaN.
11) IrenA.
12) AleardI.
13) WilhelM.
14) SonzognO.
15) KarmanioŁ.
16) IriS.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Keller, Elżbieta, E. Wittenberg, P. Keller, N. Czajkowska, N. Borodziczówna, J. Bełdowska, S. Grycendler; panowie: J. Finkelstein, W. Narwoyń, S. Pac, Haman P., Prenumerator z Podwala, J. Grycendler, E. Sachs.

Z poczty nadesłali dobre rozwiązania pp.: M. R. i A. Rajchmanówny z Piotrkowa, M. Binenthal z Kielc, W. Zaleski ze Szczuczyna, E. Kołtońska z Konina, S. Wass z Łowicza, A. Lilienstern z Lublina, R. Jungiewicz z Kielc, J. Silberman z Nowo-Radomska.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Ottonowi See.*—Rozwiązania należy nadsyłać szczegółowe, nie zaś treść ich tylko, bo treści łatwo się domyśleć, podczas gdy szczegółowe odgadnięcie wymaga większej pracy i uwagi.

— *Panu Michałowi Gold.*—Szaradę, po pewnem zmodyfikowaniu, zużytkujemy.

— *Panu M. Neum.*—Ależ utworów takich, jak przez pana świeżo nadesłany, zdolny jest każdy osobnik, sztukę jakiego takiego czytania i pisania posiadający, tworzyć po kilkadziesiąt dziennie!

— *Jankowi M.* — Damy panu lepszy przepis: Wziąć jakąkolwiek figurę jeometryczną, pociąć ją w najdowolniejszych kierunkach, pocięte kawałki zmięszać i... zadanie gotowe. Kwestja tylko, czy znajdzie się pismo, któreby zadanie takie zużytkowało.

— *Kaliszance.*—Logogryfów, zwłaszcza nie opartych na faktach lub nazwiskach świeżych, skutkiem zbytniego nagromadzenia się prac tych w naszej tece, przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu Józefowi Krut.* — Zadanie pańskie do druku się nie kwalifikuje.

— *Pani Bronisławie Hopp.*—Zadania podobne do nadesłanego przez panią winny po rozwiązaniu dać takie wyrazy, któreby można odczytywać zarówno w kierunku poziomym, jak pionowym. Pani warunku tego nie uwzględniła, z pracy więc jej korzystać nie możemy.

— *Panu Tadeuszowi Jent.*—I o co to mianowicie szan. panu chodzi?

— *Paun Janowi Roch.* — Zagadka zupełnie dobra do działu reklam płatnych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 19-go lutego r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	756.2	90	Pn	—7.2	=	—5.7
D. 19-go g. 7 r.	760.5	93	Pn	—10.6	=	—8.4
„ g. 1 pp.	762.3	72	PnW	—7.5	=	—6.0

W ciągu d. 18-go b. m.: Temperatura najniższa C. —13.0=R. —10.4; „ najwyższa C. —6.3=R. —5.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.4.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 17-go lutego r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazje	65.2	0.4	—	0	śnieg	3	10	0
Berlin	70.1	4.1	PnZ	8	3/4 pochm.	—	—	—
Biarritz	—	—	—	—	—	—	—	—
Budapeszt	66.4	—5.4	PnZ	2	3/4 pochm.	—	1	—6
Bukareszt	63.8	—5.5	—	0	1/4 pochm.	—	3	—7
Christiansun.	77.0	—4.9	WPd	1	pogodnie	—	—	—
Genewa	67.5	0.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	69.1	—4.0	—	0	pogodnie	—	5	—7
Hamburg	73.1	—3.9	Pn	3	1/4 pochm.	—	—	—
Ischl	70.2	—4.8	Pn	1	pochm.	—	1	—5
Kijów	59.7	—7.3	—	0	śnieg	—	—	—
Konstantyn.	64.3	0.5	PdZ	1	pogodnie	—	6	0
Kopenhaga	72.8	—5.2	Pn	3	1/4 pochm.	—	—	—
Kraków	65.7	—5.4	ZPn	1	śnieg	—	—1	—5
Lwów	62.9	—6.7	Z	1	śnieg	4	1	—7
Malta	64.8	12.2	ZPn	2	1/2 pochm.	—	15	10
Monachjum	68.3	—5.8	PnZ	1	1/4 pochm.	—	—1	—6
Moskwa	53.5	—12.6	PnZ	2	śnieg	3	—	—
Nizza	62.6	3.2	W	2	1/4 pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	66.3	0.8	—	0	pochm.	—	9	1
Petersburg	67.4	—15.0	PnW	1	pochm.	—	—	—
Praga czeska	70.5	—4.3	ZPn	2	pochm.	—	—1	—4
Rzym	65.7	3.6	Pn	2	pochm.	—	12	3
Stokholm	73.0	—7.7	PnZ	2	pochm.	1	—	—
Tryest	66.5	0.5	WPn	4	pochm.	—	8	0
Wiedeń	69.0	—4.2	PnZ	2	3/4 pochm.	—	1	—5

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 5 (17) lutego 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Baku №№ 54/133, 91/288; Sucholesy № 74; Biała-Cerkiew № 974; Kijów № 8374; Kursk № 735; Funduklejewka № 57; Bobrowice № 311; Umiet № 204; Nowosiołki № 74; Miedierowo №№ 865, 857.

b) do Pragi (loco): Łuków №№ 271, 269; Biała № 260; Gniwań №№ 1302, 1305; Krzywda № 122; Jurkowka № 166; Jefremow №№ 744, 774, 773; Nowosiołki № 80; Saratów №№ 1509, 1510, 219; Humań № 1948; Uwiek № 435; Jelec №№ 664, 663; Lipeck №№ 401, 400; Nagorje № 26; Juchnowicze № 60; Koncewicze №№ 18, 19; Homel № 217; Rostów №№ 2082, 1420; Carycyn №№ 1770, 1771; Sergiewo №№ 663, 670; Murom № 823; Jarosławl №№ 2064, 2076; Mceńsk № 356; Michajłowka № 113; Stołbcy № 139; Niegorełoje № 98; Orsza № 584; Krasnoje № 174; Moskwa №№ 4498, 4306, 4297, 4274, 4285, 4607, 4582, 4612, 4614, 4659, 4589, 4619, 4620, 4621, 4660, 4658, 4684, 4686, 4688, 4650, 4600, 4627, 4629, 4632, 4631, 4633, 4634, 4611, 4613, 4441, 4420, 4480, 4468, 4479, 4462, 4463, 4438, 4434, 4430, 4439, 4433, 4432, 4440, 4436, 4437, 4435, 4361, 4648, 4630, 4685, 4689, 4649, 4652, 4651, 4608, 4559, 1019, 984, 4635, 4505, 4584, 4583, 4530, 4531 4602; Tuła №№ 871, 996, 942, 856.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Luri.—Muszę z tobą się zobaczyć i rozmówić koniecznie. Więc wyznacz miejsce, dzień i godzinę. Odpowiedź tą samą drogą albo napisz pod wiadomym adresem.
Czekam bardzo niecierpliwie. 885

Nakładem Księgarni i Składu Nut G. Gentnerszwera, Marszałkowska 143, wyszedł

Ignacego Matuszewskiego „Djabeł w Poezji“

Ważniejsze głosy prasy:

Dzieło **niezwykle zajmujące i pouczające**, a pod względem formy **przystępne**, jakby powieść albo bajka i t. p. (Tygodnik ilustrowany Nr 175).

Książka ta stanowi **wyborną rozumowaną encyklopedję** przedmiotu, a jest **pierwszą i jedyną** tak, że kiedy poezja demoniczna przejdzie do historji „Djabeł w poezji“, pozostanie jako **źródło** dla jej historjografów. (Prof. Kaszewski w „Gazecie Polskiej“).

„Djabeł w Poezji“ czyta się **łatwo i z przyjemnością**, dzięki **jasnemu wykładowi i dobremu językowi.** (T. Jeske-Choiński w „Kurjerze Warszawskim.“)

Autorowi należy się **bezwarunkowo uznanie za jego piękną i sumienną pracę**, za artystyczne obrobienie, czysty a poprawny język.— (Prof. Siwiński w „Przeglądzie Tygodniowym“.)

Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 kop. 15. 281

F. Booch—Arkossy
Nowe dokładne SŁOWNIKI:

Polsko-niemiecki	cena rs. 6.—,	pocztą rs. 6.50.
Niemiecko-polski	„ „ 4.—,	„ „ 4.30.
Kieszonkowy polsko-niemiecki . .	„ „ 1.50,	„ „ 1.75.
„ niemiecko-polski . .	„ „ 1.50,	„ „ 1.75.

Skład główny w Księgarni **G. Centnerszwera**, Marszałkowska 143. 283

Zarząd Współki Żeglugi Parowej
na rzece Wiśle,

zawiadamia niniejszem, że z powodu ukazania się kry na rzece Wiśle, ruch statków pasażerskich między Warszawą a Płockiem przerwany został. 216r

---

Kartofle | **Wszystkie MASZYNY** do | **Pszenica**

Fabrykacji Krochmalu.

Sitka, centryfugi, extractory, maszyny do tarcia, młynki etc., dostarcza własnej patentowanej konstrukcji, **solidne, tanio i skuteczne.**

W. H. UHLAND, Inżynier specjalista w fachu przemysłu Krochmalowego, **w Lipsku** 215r

Kukurydza | **Żądać prospektów!** 215r | **Ryż**

Uprasza się o zwrócenie uwagi na kapsle i etykiety z naszą firmą

Cenniki wysyłamy franco.

Zaszczycona Nagrodą na Wystawie Hygienicznej



Pierwsza
Warszawska Parowa Fabryka
MUSZTARDY,



Medal srebrny. Dyplom 1 klasy.

ARTHUR & Comp.

ulica Leszno № 4, wprost ul. Rymarskiej.

Na składzie oliwa nicejska, octy stołowe i kuchenne; papryka węgierska kaparki i oliwki. 200r

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Uprasza się o zwrócenie uwagi na kapsle i etykiety z naszą firmą

NAJLEPSZA BIBUŁKA DO PAPIEROSÓW!

Wiele powag naukowych sławy europejskiej, a także **CHEMICZNE LABORATORJUM CESARSKIEGO WARSZAWSKIEGO UNIWERSYTETU** stwierdziło, na zasadzie analizy porównawczej, że **bibułka paryzka**

„Les dernières Cartouches“,

wyrabiana przez fabrykę „Braunstein Frères Paris”.

przewyższa wszystkie inne bibułki znane dotychczas w handlu.

Ponieważ w ostatnich czasach okazało się, że bibułka „Les dernières Cartouches” bywa w handlach i fabrykach podrabianą, ostrzegam zatem Sz. Publiczność, że **prawdziwa i nie fałszowaną** jest tylko ta bibułka, która posiada na **każdej gilzie czytelny i przezroczysty napis**

„Les dernières Cartouches“.

Próby i cenniki wysyła gratis. 253

L. SILBERLAST, DOM HANDLOWY **w Warszawie, Graniczna № 10.**

HERBATA
J. Z. RATYŃSKI
z Kjachty.

Jerozolimska Nr 84.
Trębacka Nr 4.
Marszałkowska 144.

Tamże JAPOŃSZCZYZNA. 269

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na skutek skargi **separacyjnej**, wniesionej przez *Bolesława—Henryka* (2-ch im.) *Ładnowskiego*, przeciwko żonie swojej *Henryce Gabryeli* (2-ch im.) *z Bendów Ładnowskiej*, w moc decyzji Sądu tutejszego z 4 (16) Grudnia 1893 r. № 204—1 zapadłej, wzywam **Henrykę—Gabryelę** (2-ch im.) **z Bendów Ładnowską**, z pobytu niewiadomą, aby w dniu 4 (16) Marca 1894 roku, o godzinie 10½ przed południem, stawiła się osobiście w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 13, celem wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło do protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty w skardze poczynione i dalszego pilnowania sprawy, pod zagrożeniem, że jeżeli pozwana *Ładnowska* w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, **za nieposłuszną** Prawu **(contumax)** uznaną będzie, sprawa bez jej udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niej wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym i apellacja od niego pozwanej służyć nie będzie.

W Warszawie, d. 8 (20) Grudnia 1893 r.

197 **X. Jan Jaworski.**

PISARZ
Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na skutek skargi **separacyjnej**, wniesionej przez *Józefę z Grabalskich Ignatowiczową* przeciwko mężowi swemu *Stanisławowi Ignatowiczowi*, w moc decyzji Sądu tutejszego z d. 8 (20) b. m. i r. za № 236—1 zapadłej, wzywam tegoż **Stanisława Ignatowicza**, z pobytu niewiadomego, aby w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) r. b., o godz. 10½ przed południem, stawił się osobiście w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 13, celem wysłuchania uwag religijnych; zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło, do protokólarnego odpowiedzenia na zarzuty w skardze poczynione i dalszego pilnowania sprawy; pod zagrożeniem: że jeżeli pozwany *Ignatowicz* w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłusznego Prawu **(contumax)** uznany będzie, sprawa bez jego udziału przeprowadzoną zostanie i wyrok, jezeli przeciwko niemu wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie stanie się prawomocnym i apellacja od niego pozwanemu służyć nie będzie.

W Warszawie, d. 17 (29) Stycznia 1894 r

221 X. Jan Jaworski.



Jan Gliński

Przedsiębiorstwo Robót Asfaltowych i Dekarskich, **Chmielna 20**,

prosi o wcześniejsze nadsyłanie zamówień na roboty wykonać się mające na wiosnę dla sformowania kosztorysów.

(Kosztorysy bezpłatnie). 295

Cennik nasion

z kalendarzem ogrodniczym na 1894 r., wysyła na każde żądanie gratis 214r

Zakład Ogrodniczy

F. BARDET,

Senatorska 35, w Warszawie.

Na raty

Różne towary łokciowe, Kaszmiry, Szewioty Korty, Flanele, Plusze wełniane i jedwabne, Aksamity, Firanki, Bielizna stołowa, Chustki oraz Płótno Jarosławskie, Kołdry i t. d. 275

Ulica Nowy-Świat № 46, pod firmą:

Moszek Kraśnikier.

Na raty **Na raty** **Na raty**

3,000,000 franków

mają być **częściowo lokowane na pewną hypotekę wiejską i miejską oraz na domach** na odpowiednio **nizki procent** począwszy od **4** %.—Oferty **w języku niemieckim frankowane**, przyjmuje pod **F. 1, Ekspedycja Centralnego Biura Ogłoszeń G. L. Daube & Co. w Frankfurcie n/M.** (Central. Annonces Exp. r. G. L. Daube et C., Frankfurt n/M.).— Należy dołączyć markę na odpowiedź. 217r

---

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889



Savon Glycérine

NON TRANSPARENT

PRÉPARÉ PAR

BROCARD & CIE

À MOSCOU.

EVITER LES CONTREFAÇONS

Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.



Zakład Fabryczny,
Nowy-Świat Nr 8.

Posiada na składzie wagi decymalne i stołowe, przyjmuje obstalunki na wagi wozowe i wszelkiej konstrukcji, nadto wykonywa na obstalunek narzędzia rolnicze, sieczkarnie, młocarnie, wialnie i t. d., wagi decymalne, stołowe i narzędzia rolnicze, sprzedaje, reparuje z dokładnością, po najniższej cenie i za trwałość ręczy.

PP. Kupcom odstępuje rabat. 134



„Maison Ormonde“

Aleja Ujazdowska № 17, Warszawa,

Jeneralna Reprezentacja

Angielskich Welocypedów

Ormonde Peregrine, Triumph i Mod de Luxe,

z fabryk Leicester Cycle Co. w Leicester Triumph Cycle Co. Ltd. w Coventry, Singer Co. w Coventry.

Otrzymał wszystkie modele

na sezon 1894 roku

i takowe poleca osobistej krytyce Szanownych Sportsmanów. 189r

Ceny nizkie ponieważ z pierwszej ręki.

A. Seeberg
w Tuckum,

poleca

Słód Karmelowy

zastępujący

KAWĘ,

wyborny w smaku i w wysokim stopniu pożywny.

Do nabycia w składach kolonjalnych po kop. 20 za funt. 181r

Nauka i wychowanie.

„**Au bonheur des dames.**" Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Kurs 10 rs. Pracownia sukien. Gotowe ubrania dziecinne. 4896

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 4901

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki i bony. Warszawa, Mazowiecka 11. Marek—dawniej Dąbrowska. 5984

Buchalterji, rachunkowości, korespondencji handlowej w angielskim, francuzkim, niemieckim udziela S. Modelski, z upoważnienia war. okr. nau. Nowogrodzka № 27—4, od 6—7. 5769

Froeblowskie wykłady dla dorosłych, warunki przystępne. Kurs skrócony. Piastuszkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wychowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 4036

Potrzebny nauczyciel na wieś, zaraz, do przygotowania 2-ch chłopców do szkół, znający język niemiecki. Pensji 15 rs. miesięcznie i całkowite utrzymanie. Krucza 5, mieszkania 5. 6122

Potrzebuję akompanjatora do skrzypiec. Będę przychodził do mieszkania, 30 kop. godzina. Oferty z adresami przyjmuje Kurjer pod „Akompanjator." 6059

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie przedmioty gimnazjalne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność matematyka. Ul. Wiolka № 54, m. 1. 275r

Student, russki, poszukuje lekcyj, przysposabia do szkół, obrabia ćwiczenia, konwersacja russka i polska. Ulica Włodzimierska 9—7. 274r

Student uniwersytetu, poszukuje kondycyj na wyjazd. Hoża 52, mieszkania 7, od 3—4-ej po południu. 6103

Student-matematyk, udziela lekcyj. Gruntownie: francuzki i niemiecki z konwersacją. Łacinę i grecki posiada. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Matematyka." 6002

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 38, wzrostu wyższego, ciemnoszatyn, z wyższem wykształceniem i poważnem stanowiskiem, mieszkaniec Krakowa, życzyłby sobie celem ożenienia się poznać osobę lat 25 do 35, zacnego wychowania, katoliczkę, odpowiednio wykształconą, miłej powierzchowności, pannę lub wdowę, z posagiem około 20,000 rs. Prawość zamiaru popartą być może poważnie. Łaskawe podanie możności zawiązania stosunku w myśl powyższego życzenia — proszę zaufać honorowi i dyskrecji—pod adresem „T-el es 38" poste-restante Kraków za okazaniem losu serbskiego serja 2430 № 44. 5766

List dla „Ninetki" na poczcie. 5842

Ninetka ma list na poczcie.—K. 6099

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Agronom, kawaler, który ukończył szkołę rolniczą w Austrji, poszukuje posady administratora ekonomicznego w majątkach większych gubernji wileńskiej, kijowskiej lub chersońskiej. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: poste-restante F, T., Łysiec, Austrja (Galicja). 5849

A. Bony różnych narodowości, krojczynie, gospodynie, kasjerki. Oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 3349

Bezpłatnej posady praktykanta w większej księgarni poszukuje młody człowiek, posiadający języki polski, russki, francuski, znajomość buchalterji i praktykę kasjerską. Oferty pod „S. 6098" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 6098

Egzaminowany leśniczy austrjacki, kawaler, poszukuje posady leśniczego w gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej lub kijowskiej. Łaskawe zgłoszenia nadsyłać: J. A. poste-restante Łysiec, Austrja (Galicja). 5850

Młody człowiek, posiadający wykształcenie 6-klasowe, poszukuje posady w jednej z większych firm, w charakterze praktykanta bez wynagrodzenia. Na żądanie poważne referencje. Krucza 35, m. 12. 6102

Młodzieniec miłej powierzchowności poszukuje miejsca za kelnera do restauracji lub cukierni z kaucją 20 rs., choćby na wyjazd. Mostowa № 18, m. 24. 5897

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia, mąż może być za lokaja, żona za młodszą lub kucharkę. Wiadomość: Nowy-Świat № 16, m. 67. 5885

Młoda, bardzo przyjemnej powierzchowności, inteligentna osoba poszukuje miejsca kasjerki z kaucją lub poręczeniem albo innego odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Grażyny". 255

Młody agronom, który przez cztery lata praktykował, uczęszczał do szkoły agronomicznej w Czernichowie, poszukuje miejsca jako praktykant płatny lub do pomocy przy właścicielu w większem gospodarstwie. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze dla De, Kb. 5787

Osoba młoda, przystojna, wykształcona, posiadająca krój, poszukuje miejsca kasjerki, towarzyszki, dyrektrysy, pragnie wyjechać. Łaskawe oferty przyjmuje kiosk przy Koperniku „Izabelli." 6084

Osoba inteligentna, posiadająca języki, poszukuje zajęcia jako lektorka lub towarzyszka za obiady lub pieniądze. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Towarzyszka." 6063

Osoba w średnim wieku, inteligentna, artystycznie muzykalna, poszukuje pokoju w środku miasta za zajęcie się domem lub do towarzystwa albo na wyjazd; zna języki. Hoża № 13, m. 6. 6109

Panna służąca, znająca krawiecczyznę i gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca.—Żórawia 6, m. 12. 5610

b) Zaofiarowane.

A. Potrzebna hafciarka kompletnie uzdolniona do pracowni. Grzybowska 27. 5949

Bufetowa-kasjerka z kaucją, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do jednej z górskich lecznic, a nawet może być młody mężczyzna, handlowiec. Nowy-Świat 42—13, od 11—1-ej. 5374

Bona niemka potrzebna od 1-go marca, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Zielna № 13, m. 1, od 4 do 7-ej. 6006

Do prowadzenia zakładu haftowania bielizny, rzeczy kościelnych i chorągwi potrzeba zdolnej hafciarki, znającej się dobrze na hafcie artystycznym i mogącej równocześnie uczyć takowego. Oferty sub „A. A. 100" nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 261r

Do apteki w Warszawie potrzebny jest uczeń. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 5927

Gorzelany potrzebny od 1-go lipca, powinien umieć prowadzić rektyfikację. Pierwszeństwo znającemu się na robotach mechaniczno-monterskich. Adres: Zarząd dóbr w Zaborowie Starym, p. Ostrowy, stacja kolei warsz.-bydg. 5876

Inżenier mający za sobą praktykę w prowadzeniu robót kanalizacyjnych w domach prywatnych, znajdzie korzystną posadę. Chmielna 112, m. 23, od 5—7-aj. 5411

Korespondent niemiecki, chrześcjanin, znający dokładnie język niemiecki, ładnie i szybko piszący, znajdzie korzystną posadę w Warszawie. Oferty pod literami B. L. F. K. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 5998

Potrzebne panny do staników w pracowni Antoniny Kuczyńskiej, Mazowiecka 5, 1-e piętro. 5636

Panny kompletnie uzdolnione do staników i podręczne potrzebne do pracowni, Mazowiecka № 2. 5599

Potrzebna sklepowa młoda, miłej powierzchowności, do samodzielnego prowadzenia sklepu dystrybucyjno-piśmiennego. Marjensztadt № 27, m. 6, od 4 do 6-ej. 5696

Potrzebni czeladnicy do stelmacha za wyższem wynagrodzeniem. Żytnia № 19. 5367

Potrzebna jest doświadczona osoba do małych dzieci na stałą, jako niańka. Złota № 30, m. 7. 5636

Potrzebne podręczne. Krucza 17, mieszkania 6. 5725

Potrzebne są zdatne panny do haftu. Nowogrodzka 12, m. 2. 5802

Potrzebny młody człowiek, znający gruntownie branżę żelaza. Oferty pod „B. 55" przyjmuje Kurjer. 5966

Potrzebna jest maszynistka do krawieczczyzny. Wspólna № 17, m. 6. 263r

Potrzebne są panny do krawieczczyzny.—Aleje Jerozolimskie № 41, m. 12. 6093

Potrzebne zaraz zdatne staniczarki i zdatne podręczne. Elektoralna 7, m. 35. 6095

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny mężkiej. Hoża 5—5. 6105

Potrzebna osoba z pewnem wykształceniem do dzieci, na wyjazd do Białegostoku. Pierwszeństwo izraelitkom. Zgłaszać się: Przechodnia 5, m. 11, od 10—1-ej. 6121

Potrzebny jest uczeń do apteki Kowalczewskiego w Chęcinach, gub. kielecka. 6088

Potrzebna zdolna spódniczarka z pierwszorzędnych pracowni. Robota stała. Nowy-Świat 27. 6052

Potrzebni są chłopcy do nauki introligatorstwa od lat 14. Pierwszeństwo mają z początkami. Nowy-Świat № 52. 6106

Potrzebni uczniowie i chłopcy zaraz płatni do introligatora. Długa 19, m. 17. 5839

Potrzebna freblówka z krawieczczyzną, dobremi świadectwami. Pierwszeństwo izraelitki. Aleje Jerozolimskie 37, m. 13. 5910

Rosja, Potrzebna freblówka. Zgłosić się: Złota 34—1. 6115

Rękawiczników krajaczów poszukuję na wyjazd na dobre warunki. Ulica Kotzebue 3, Meyer. 4430

Staniczarki zdolne potrzebne do magazynu „Au Printemps", Erywańska № 8. 5645

Uczeń, syn przyzwoitych rodziców, ewangelików, władający językiem niemieckim, poszukiwany jest do interesu ajenturowo-komisowego. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „A. G. 100." 5917

Kupno i sprzedaż.

A. Wyprzedaję garnitur tremo, kredens, szafy, łóżka, otomanę, umywalnię, stoły, krzesła. Krucza 10, m. 9. 4416

A) Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, łóżka. Elektoralna 45, m. 3. 5667

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 4315

A. Kupię powóz dobry używany, prywatny, w cenie do 350 rs. i bryczkę dobrą w cenie do 150 rs., używaną. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 87, m. 4. 6123

A. Materace najtańsze! Sprężynowe, wygodne, trwałe (tylko) od rs. 7, hygieniczne drzewno-wełniane rs. 2, walduarowe 4.50. Otomany piękne, szeslongi. Wszelkie obstalunki i przeróbki tanio i trwale. Świętokrzyska 27, w podwórzu, S. Wrotnowski. 6096

Biurko, otomanę, garnitur, szafę, szeslong sprzedam tanio. Bracka 19—8. 6113

Bilard mało używany do sprzedania. Piwna № 29. 5657

Do sprzedania kareta 4-osobowa za rs. 325 oraz faetony, wolant. Nowy-Świat 9, Jankowski. 5364

Do sprzedania fortepian Buchholtza długi rs. 65. Ul. Miodowa 4, stróż wskaże. 6118

Fortepian koncertowy Hofera oraz różne eleganckie meble do sprzedania. Nowogrodzka 22, m. 13. 5941

Fortepian do sprzedania. Złota 39, mieszk. 40, rs. 220. 5793

Fortepian Hofera krótki, ton piękny, sprzedaję. Ciepła 4, mieszkania 12. 5986

Fortepian sprzedam czarny Kralla i Seidlera, bardzo mało używany. Widzieć można od 10 do 1-ej po poł. Hoża 66, m. 3. 6031

Fortepian Hofera z angielską mechaniką za 280 rs. Klatka cynkowa dla papugi 5 rs.—Żelazna 72, m. 4. 6086

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 280.—Nowy-Świat 22, m. 20. 6080

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, karety, wolanciki nowe i dwa faetony używane. 6100

Fortepian Gentscha, mechanika angielska, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 6120

Fortepian sprzedam za 60 rs. Chłodna 58, m. 9. 5718

Fortepian czarny, dobry, rs. 60 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 6065

Garnitur 35, słupy aksamitne, tremo stojące, szafa, biurko, stół, komoda, tanio sprzedam. Miodowa 18—2. 6054

Garnitur, garniturek, kolumny, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła. Ulica Sienna 19. 5989

Garnitur mebli używany i otomany są do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, mieszkania 11. 6104

Jest do sprzedania prasa do kwiatów lub do introligatorni. Tamże jest do sprzedania garderoba mężka. Zastać można od 10 do 12. Pańska № 84, stróż wskaże. 5999

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 241r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, właściciel domu. 6101

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 6047

Meble za bezcen, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne, jakoteż zamieniam nowe na używane z małą dopłatą. Świętokrzyska 16, m. 13. 6061

Meble z braku miejsca, otomana 18, garnitur 60, garniturek 35, kozetka 8 rubli.—Widok 22—24. 6082

Modne 2 żakiety granatowe, wiosenne, sprzedam tanio. Marszałkowska 90, mieszkania 15. 5602

Meble białe złocone do urządzenia salonu, używane, do sprzedania. Chmielna 10, u tapicera. 4740

Maszyny parowe i kotły parowe używane od 20-tu do 60-ciu koni, kupuje inżynier A. Cohen w Piotrkowie. 159r

Meble z dwóch pokojów, sprzęty i naczynia kuchenne sprzedaję. Łucka 1, m. 8. 5421

Meble salonowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 5079

Maszynę damską, stół, żelaza, prasulce krawieckie sprzedam tanio. Krzywe-Koło 5—12. 5845

Maszyny nowe i używane sprzedaje oraz reparuje zakład Frankowskiego i Grzymskiego, Nowy-Świat 61. 5868

Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 5647

Meble: garnitur czarny, różne fantazyjne, otomana, szeslong, pufy. Plac św. Aleksandra 13, tapicer. Przyjmuję obstalunki, przerabianie. 6091

Na wypłatę garnitur mebli miękkich, nowych, urzędowej roboty. Nowosenatorska № 3, mieszkania 10. 6676

Potrzebny jest szabaśnik prywatny, może być w suterenie lub w piwnicy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Szabaśnik." 6000

Pianino mało używane, dobre, sprzedam 225. Nowy-Świat 64, Granke. 6111

Papugę z klatką sprzedam tanio. Jasna № 3, mieszk. 6. 273r

Skład maszyn do szycia ręcznych i nożnych sprzedaje najtaniej i przyjmuje takowe do reparacji. Krakowskie-Przedmieście 83, L. Bednawska. 4776

Tanio do sprzedania kredens bardzo duży, mogący służyć i do restauracji, dwa lustra w złoconych ramach z konsolami, kanapa palisandrowa i sześć krzeseł z pokrowcami, toaleta machoniowa antique, stolik mahoniowy z marmurowym blatem, stolik mahoniowy do kart. Leszno 28, mieszkania 8. 5805

Szafa mało używana do sprzedania tanio.—Grzybowska 61, m. 10. 5604

Słoma, około 200 centnarów, razem lub częściowo. Niecała 12—4. 6110

Wyroby domu zarobkowego na Pradze: worki płócienne i papierowe, kosze podróżne, słomianki, tanio sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedm. 9. 6017

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian w dobrym stanie o 7-iu oktawach i meble za cenę przystępną. Chmielna 24, m. 13. 5702

2 szafy eleganckie orzechowe, dobrej roboty. Krakowskie-Przedmieście 16, mieszkania 6. 6117

20 wołów roboczych do sprzedania. Rudzienek p. Nowo-Mińsk. 6107

Interesa handl. i majątk.

Do sklepu tabaczno-piśmiennego poszukuje się fachowego wspólnika z niewielkim kapitałem do samodzielnego prowadzenia interesu. Oferty przyjmuje Kurjer „Fachowy wspólnik." 5600

Do sprzedania w mieście propinacja, dom, kamienica, ogród, inne budowle, procent dobry od wyłożonego kapitału oraz 158 m. stawu, młyn, perlak i tartak, może być postawiona jeszcze fabryka, razem z łąką i zabudowaniami włók 6. Wiadomość: Szkolna 6, mieszkania 2. 5393

Dom parterowy, murowany, z drewnianemi oficynami, z placem do budowy na Solcu, obok Tamki, do sprzedania na dogodnych warunkach za 10,000 rs. Wiadomość w kancelarji rejenta Rudnickiego, ulica Miodowa 12. 5714

Dom z dochodem 5,000 rs. do sprzedania. Wiadomość: Marjensztadt № 9, mieszkania 2. 5717

Dom pragnę kupić w stronę od Saskiego Ogrodu ku rogatkom belwederskim w cenie od 30 do 50 tysięcy rubli. Szczegółowe opisy przyjmuje kantor Kurjera pod „De. Kb." 5786

Kupię dom, może być obdłużony, byle dał dobry procent. Mam sumę 6,000, gotowizną 4,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Nabywcy." 6116

Na fabrykę, warsztaty etc. do sprzedania posesja na Szmulowiźnie, z odpowiedniemi zabudowaniami, doskonałą wodą, zdatną dla garbarni, farbiarni i t. p. Wiadomość codziennie między 3—5, Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 5854

Plac dziedziczny przy pryncypalnej ulicy i tramwajach, około 5,000 łokci, pod budowę, do sprzedania. Kiosk, Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 205r

Poszukuję kupna apteki z obrotem od 4,000 do 8,000 rs. za gotówkę, bez domu. Oferty proszę adresować: G. Ossuchowski, Warszawa, Żórawia 23, m. 11. 5293

Sklep spożywczy do sprzedania tanio. Ul. Mokotowska № 41. 5995

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 38. 5779

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 34, w sklepie spożywczym. 5781

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesów. Szmulowizna, Radzymińska 46. 5603

Sklep spożywczy sprzedam, mieszkanie pokój i kuchnia frontowe. Piękna 68, rządca domu. 5934

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marjańska № 2. 5875

Ważne dla lekarzy, przedsiębiorców, właścicieli hotelów. W najpierwszorzędniejszem zdrojowisku krajowem nieruchomość, składająca się z 28 pokojów umeblowanych z komfortem, z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, placem i t. p., z powodu śmierci właściciela do sprzedania. Do interesu potrzeba niewielkiego kapitału. Wiadomość u adwokata przysięgłego G. Kempnera, Długa 38, w Warszawie. 5940

Z powodu samotności sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjny, komorne tanie. Nowogrodzka № 4. 5705

2,000 rubli oddam na hypotekę domu.—Widok 13, m. 6. 6112

3,000, 5,000 do 16,000 rs. jest do wypożyczenia na pewną hypotekę na dom w Warszawie. Wiadomość: Wiejska 18, m. 2, pomiędzy 2—4-tą. 5785

5 do 8,000 do ulokowania na pewną hypotekę miejską bez pośrednictwa. Wiadomość: rejent Skabiczewski, sąd okręgowy. 5784

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

Do wynajęcia 4, 5, 6 pokojów na parterze z ogrodem fruktowym; sklepione pomieszczenia na warsztaty, duże sale na piekarnie, kuźnie. Przemysłowa № 31. 5365

Dwa pokoje przy familji, dostatnio umeblowane, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia na dłuższy czas dla pań. Marszałkowska 119. 5721

Dwa sklepy do wynajęcia. Świętojerska 4. 5314

Lokal po drukarni „Dziennika dla wszystkich", ulica Mazowiecka № 11, do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. razem lub częściowo. Wiadomość na miejscu. 5330

Na folwarku Służewiec, pięć wiorst od rogatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarzadzającego folwarkiem Służewiec. 165r

Poszukuje się zaraz mieszkania jasnego i suchego przy ulicach: Senatorskiej lub Królewskiej, Wierzbowej, Marszałkowskiej bliżej ogrodu Saskiego, złożonego z trzech niewielkich pokoi, przedpokoju i kuchenki lub dwóch większych pokojów, przed. i kuchen. Odpowiedź pod literami A. B. w kantorze Kurjera Warsz. 258r

Poszukuję 2—3 pokoi na zakład,—parter, choćby jedno okno frontowe. Oferty: Świętokrzyzka 29, sklep Luśniaka zegarmistrzowski. 6097

Sklep o 3-ch oknach, z dwoma pokojami i piwnicą; drugi sklep o 2-ch oknach, do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Miodowej № 4, pierwszy dom od Senatorskiej. 5761

W każdym czasie 2 pokoje na parterze, suche i widne. Złota 35. 5659

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia od 8 marca do 1 lipca r. b. 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, przy Wilczej № 1, m. № 9, na 2-m piętrze. Obejrzeć można od 11-ej do 1-ej po południu. 5913

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, słoneczny, widok na ogród. Wilcza 53, m. 10. 5920

Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, piwnica, wodociąg, zlew, rocznie 264 rs. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 6114

Doniesienia rozmaite.

A) B. Kochanowicz, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 6039

Aparaty platinowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowska 137. 4080

Akuszerka (pokoje oddzielne), przyjmuje na słabość, czas dłuższy, kurację, bez meldunku, umieszczenie dziecięcia. Chłodna 21. 6094

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 6092

Magazyn pogrzebowy, Marszałkowska 136, W. Swiejkowskiego. Suknie i kapelusze żałobne, krepa. Trumny metalowe i drewniane, ubrania pośmiertne, wianki metalowe i tym podobne akcesorja pogrzebowe wielki wybór. 242r

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

Nagrody rs. 5. W sobotę zginął mops—wabi się Mopa, na obrożce miał wypisany adres: Erywańska 6, mieszkania 3. Tamże odprowadzić. 6119

Nie drogo uczę kroju w domach prywatnych systemem Worth'a. Kraję i dopasowuję staniki po 30 kop. Formy stanika 20 k., żakiet lub okrycie 40 k. Koszykowa № 55, u właściciela. 5884

Na kapeluszy magazyn wynajmę, miejsce przy magazynie kwiatów. Długa 20. 5866

Obiady prywatne od 1—4, po 25 kop. Elektoralna 4, m. 11, parter. 5795

Przyjmuje do nauki czapek wełnianych i filcowania tychże. Złota 55, m. 3. 6003

Zaginął dowód zastawowy № 171864 warsz. akc. towarzyst. pożyczkowego, plac Warecki № 2. 5926

Zaginęła suka buldog żółta, wabi się Czuncza, za dobrą nagrodą odprowadzić do kawiarni: Piwna 14. 5960

4 Podwale, wprost Senatorskiej, 48 Nowy-Świat. Magazyny pogrzebowe Stanisława Poźniak, posiadającego fabrykę trumien metalowych systemu Mintera oraz drewnianych. 6089

4 rs. całkowita nauka krawatów w dwa tygodnie. Fasony najświeższe. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszk. 9. 6108

Zaniewskiego Magazyn, Elektoralna 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materjałów. 6032

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Февраля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).